

APROBATA WYNIKÓW WIZYTY DELEGACJI PARTYNJO-PAŃSTWOWEJ PRL W CZECHOSŁOWACJI ▲ OCENA WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ Z ZAGRANICĄ ▲ SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH W PIERWSZYM PÓŁROCZU ▲ PRZYGOTOWANIE PRODUKCJI ODBIORNIKÓW TELEWIZJI KOLOROWEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR w dniu 12 bm. zapoznawało się ze sprawozdaniem z oficjalnej wizyty przyjaźni delegacji partynjo-panstwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej.

Dzięki pomyślnemu przebiegowi i owocnym rezultatom tej wizyty, jak też serdecznej atmosferze rozmów i wszystkich spotkań, stała się ona szczególnie dobitnym potwierdzeniem niezłomnego sojuszu i wszechstronnej współpracy obu krajów, braterstwa narodów polskiego, czeskiego i słowackiego. Przyjęte w czasie wizyty dokumen-

ty i ustalenia mają zasadnicze znaczenie dla dalszego dynamicznego rozwoju i pogłębiania polsko-czechosłowackiej współpracy we wszystkich dziedzinach. Nakreślone główne kierunki współpracy ekonomicznej prowadzą do rozszerzenia kooperacji przemysłowej, wspólnego podejmowania i rozwiązywania ważnych dla obu krajów problemów surowcowych, energetycznych i innych. W tym celu opracowany został wspólny program rozbudowy wzajemnie korzystnych powiązań ekonomicznych po roku 1980.

Aprobując w pełni stanowisko delegacji polskiej i re-

zultaty rozmów, Biuro Polityczne dało wyraz przekonaniu, że wizyta potwierdziła wchodzenie stosunków polsko-czechosłowackich na wyższy etap rozwoju.

Dalsze pogłębianie współpracy polsko-czechosłowackiej służyć będzie równocześnie umacnianiu niewzruszonej jedności i bliskiego współdziałania obu krajów z ZSRR, wspólnej sprawie utrwalania i zespolenia całej wspólnoty państw socjalistycznych i po myślnemu wcielaniu w życie jej pokojowej linii na arenie międzynarodowej.

Biuro Polityczne dokonało

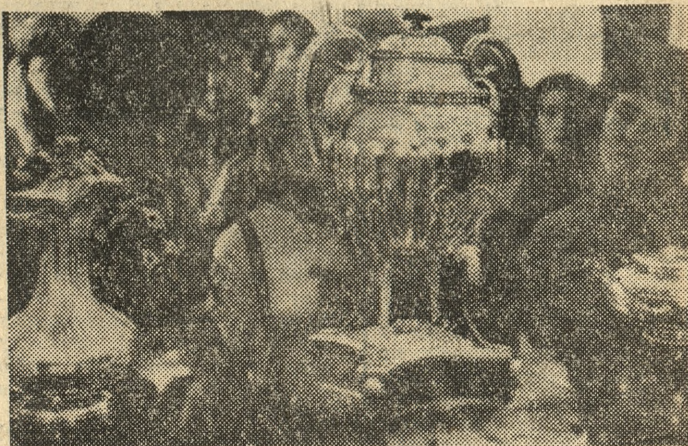
Dokończenie na str. 2

R. E. Salom przybywa do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL E. Miła Wojtaszka — 13 bm. przybywa do Polski z trzydniową oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Wenezueli — Ramon Escovar Salom. W trakcie zapowiedzianych spotkań i rozmów omówione zostaną zagadnienia współpracy gospodarczej, a także niektóre, interesujące Polskę i Wenezuelę, problemy międzynarodowe.

Pierwsza w Polsce wizyta ministra spraw zagranicznych Wenezueli jest wyrazem przyjaznej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej łączącej oba kraje. W ostatnich kilku latach, obserwuje się systematyczny wzrost polsko-wenezuelskiej współpracy gospodarczej i technicznej, a także wymiany towarowej. Jak wykazuje jednak praktyka istnieją jeszcze spore możliwości rozszerzenia wzajemnych kontaktów w różnych dziedzinach. (PAP)

Skarby z XVIII i XIX wieku



W warszawskim Muzeum Narodowym otwarto wystawę polskich sreber i hafców z XVIII i XIX wieku. Na zdjęciu: dzban i miska ze srebra rzemieślnika gdańskiego Jana G. Schlaubitza (poł. XVIII w.). CAF — fot. Rosiak

W Poznańskim

Obywatelski komitet zatwierdził program obchodów 22 Lipca

W Poznaniu odbyło się wczoraj posiedzenie wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia Polski. Powołani do niego zostali najbardziej zasłużeni i znani mieszkańcy Poznania i województwa z różnych środowisk i grup społecznych: robotnicy, rolnicy, naukowcy, przedstawiciele świata kultury i sztuki, dziennikarze, kombatanzi, działacze społeczni, sportowcy, kobiety pracujące, gospodynie domowe, emeryci, rzemieślnicy, przedstawiciele stowarzyszeń chrześcijańskich, duchowni.

Komitet obywatelski pod kierownictwem Franciszka Szczerbala — przewodniczącego WK FJN w Poznaniu zatwierdził plan obchodów lipcowego święta w Poznaniu.

W dniu poprzedzającym święto odbędzie się wiele spotkań władz partyjnych i administra-

cyjnych z przodownikami pracy, działaczami ruchu robotniczego i członkami ZBoWiD-u, przygotowuje się akademie, wieczornice, odczyty. Na uroczystej sesji WRN i FJN — tradycyjnym zwyczajem — najbardziej zasłużeni obywatele otrzymają odznaczenia państwowe. Na miejscach pamięci narodowej złożone zostaną wieńce i kwiaty, a na Starym Rynku, odbędzie się uroczysta odprawa wart.

W Czarniejewie, Nowym Tomie, Opalenicy, Kwilecu i Niechanowie odbędą się przedświąteczne dni spotkania podsumowujące osiągnięcia tych miejscowości — laureatów konkursów gospodarczych.

Program obchodów lipcowego święta przewiduje nadto wiele imprez rozrywkowych, kulturalnych i sportowych. (len)

Ósma zmiana jednostki polskiej

Żołnierze w błękitnych hełmach na posterunkach w Egipcie i Syrii

Wkrótce miną cztery lata od chwili, gdy zgodnie z decyzją ONZ przybyli na Bliski Wschód z misją pokoju żołnierze w błękitnych hełmach, a wśród nich — Polacy.

Właśnie kolejna — ósma już zmiana polskiej wojskowej jednostki specjalnej, objęła swe posterunki w Egipcie i w Syrii.

Polska jednostka — stwier-

dził w wypowiedzi dla PAP jej dowódca, płk dypl. Zbigniew Lech Szymański — pełni wiele odpowiedzialnych zadań m.in. w dziedzinie inżynierii, transportowej, medycznej i remontowo-budowlanej. Do jej obowiązków należy uzdatnianie i transport wody, sprawdzanie poszczególnych odcinków dróg, dowóz żywności oraz profilaktyka medyczna i leczenie szpitalne. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Ich sprawa?

Informacje, o których za chwilę, docierają do opinii publicznej właściwie nieprzerwanie, tyle że wraz z nasilaniem się ruchu turystycznego można ich znaleźć na łamach prasy więcej. Oto z Węgier donoszą, iż poniektórzy „bratankowie” znad Wisły poczęli uprawiać w Budapeszcie handel domokrężny, odwiedzając mieszkania i oferując kupno czegoś tam. Na rynkach większych miast Jugosławii, na przykład w mieście Subotica, stała się wprawdzie tradycją aktywna obecność zmotoryzowanych turystów z Polski. Władze celne radzieckie wszczęły w ostatnim czasie postępowanie przeciwko szeregowi podróżnym z naszego kraju, którym udowodniono próby przewiezienia do ZSRR różnych towarów w ilościach wyrażnie handlowych.

Oczywiście, nie trudno o fakty inne; nie brak przypadków naruszania polskich przepisów celnych przez cudzoziemców; można ponadto przytoczyć przykłady handlowania przez nich w sposób pokątny, czy też niemal otwarty, na targowiskach naszych miast; prawdą poza tym jest, iż ludzie są rozmaici: posługują wzorowo, tacy sobie, niezdyscyplinowani albo nawet spekulanci. I prawdą jest również, że zdecydowana większość rodaków respektuje nasze przepisy celne oraz obowiązujące w innych państwach, zachowuje się przykładowie lub nienagannie. Ale...

Przed kilku laty „Życie Warszawy” poruszyło omawiany problem dowodząc, że wszelakiego autoramentu pseudoturysty, interesujący się wyłącznie relacjami cen towarów u nas i za granicą, odwiedzający wyłącznie bazyry zamiast muzeów, prowadzący przemysłowy proceder handlowo-wymienowy — nie przysparzają nam chwały. Ba, niejednokrotnie nadwrażają tradycyjnie znakomite kontakty (na przykład polsko-węgierskie). W wielu zaś sytuacjach — wręcz kompromitują ojczyzny kraj.

Rozległy się wówczas głosy, iż podobne ujmowanie sprawy nie ma sensu, jest naciągane przesadą, nie należy bowiem stawiać znaków równości pomiędzy Polską a nieodpowiednim zachowaniem poniektórych jej obywateli, nawet jeśli miałoby ich być kilka tysięcy, jest to bowiem znikomy ułamek naszej społeczności.

Ale nie zabrakło także wypowiedzi innych; zwracano uwagę, czy władze wydające zezwolenia wyjazdowe nie odnoszą się wobec pewnej kategorii ludzi nabytym liberalnie lub też nie wyciąga się dostatecznie ostrych konsekwencji wobec osób, które w ten czy inny sposób popadły w kolizję z przepisami celno-dewizowymi, albo wręcz z prawem; że należałoby chyba położyć tamę wyjazdom ludzi, zachowujących się poza granicami w sposób uwłaczający dobremu imieniu Polaka.

Spółeczeństwo przyjęło z uznaniem wprowadzane z biegiem lat ułatwienia wyjazdowe i powszechną dostępność paszportów czy innych dokumentów upoważniających do zagranicznych podróży. Oczekiwanie od personelu biur paszportowych i aparatu MO bezbłędne wyławianie spośród setek tysięcy potencjalnych kombinatorów, byłoby żądaniem szkalenia przystawionych igieł w stogu siana. Na ogół zresztą wszystko ujawnia się później, przy przekraczaniu granicy w jedną bądź drugą stronę. A nieraz echa czyjś niewłaściwego zachowania dochodzą do kraju poprzez przedstawicielstwo dyplomatyczne (np. próby drobnych kradzieży w domach towarowych) z opóźnieniem.

Co sądzić o tych, którzy wojażując, myślą przede wszystkim o „zwrocie kosztów podróży”? Którzy nie widzą niczego szczególnego w tym, że staną w pobliżu dworca budapeszteńskiego, albo berlińskiego domu towarowego i pohandlują? Czy to jest wyłącznie ich sprawa?

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie ▲ Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-659 Poznań.

Sekretarz generalny ONZ przebywał w Białostockiem

Trzeci dzień wizyty sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima w Polsce rozpoczął się od zwiedzania rezerwatu żubrów i tarpanów w Białowieży. Tamtejszy ośrodek hodowli żubrów należy do największych w świecie.

Następnie gość przybył do Białegostoku, gdzie zwiedził dzielnicę przemysłową oraz zapoznał się z dorobkiem i rozwojem Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego. (PAP)

Zadania mistrzów w pracy z młodzieżą

12 bm. zakończyła się w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej krajowa narada poświęcona problemom doskonalenia pracy mistrzów-wychowawców i opiekunów młodzieży w przedsiębiorstwach maszynowym oraz maszyn ciężkich i rolniczych.

Narada została zwołana z okazji 70-lecia Związku Zawodowego Metalowców i 10-lecia plebiscytu na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży. 150 najlepszych mistrzów wymienili doświadczenia z działalności w rozwijaniu społeczno-zawodowej aktywności młodych kolektywów fabrycznych.

Związek Zawodowy Metalowców ma szczególne osiągnięcia w pracy z wielotysięczną rzeszą mistrzów. Przykładem takiej pracy, zwłaszcza stałego podnoszenia kwalifikacji i umiejętności mistrzów, a zarazem ich pozycji w zakładzie

jest praca rad zakładowych w Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego w Rzeszowie, Zakładach Mechanicznych im. Nowotki w Warszawie i w Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Mistrzowie wnoszą tam istotny wkład w unowocześnianie produkcji i lepszą organizację pracy, korzystają w pełni ze swoich uprawnień. Uczestnicy narady podzieliли się bogatymi doświadczeniami z realizacji wychowawczej funkcji mistrza w pracy z młodzieżą w dużych kombinatach oraz ze współpracy z zakładowymi organizacjami społeczno-politycznymi.

Na zakończenie narady najbardziej zasłużeni mistrzowie odznaczeni zostali odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został m.in. Franciszek Kuliński (ZPM „H. Cegielski” w Poznaniu). (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Polscy harcerze na Kubie

Do Hawany przybyła grupa 35 polskich harcerzy, którzy wezmą udział w wielkim międzynarodowym obozie w Varadero. Będą oni przebywać na Kubie do 19 sierpnia br.

Dokumenty sprzed 60 lat

Paczkę zawierającą dekrety z pierwszych dni władzy radzieckiej znaleziono przy porządkowaniu zakładu w Wiazmie. Dokumenty były zamurowane w fundamentach starej stacji pomp, gdzie przeleżały około 60 lat.

Decyzje rządu Hiszpanii

Hiszpański rząd A. Suareza pod-

jął decyzję o dewaluacji pesety, przeprowadzeniu ważnej reformy finansowej i wezwał wszystkie partie i ugrupowania polityczne w Hiszpanii do „współdziałania w tworzeniu nowego oblicza kraju”. Postanowił również, że wybory municypalne w Hiszpanii zostaną przeprowadzone przed końcem bieżącego roku.

49 sesja OPEC

W stolicy Szwecji rozpoczęła się we wtorek kolejna, zwyczajna sesja Rady Ministerialnej OPEC — Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej. Oczekuje się, że jej uczestnicy zatwierdzą wcześniej już podjęte decyzje w sprawie powrotu tej organizacji do jednolitych cen ropy.

Aresztowania w Egipcie

policja egipska aresztowała 50 członków fanatycznej organizacji muzułmańskiej „Pokuta i ucieczka od grzesznego społeczeństwa”, oskarżonej o zorganizowanie w ubiegłym tygodniu terrorystycznych akcji w Egipcie oraz o uprowadzenie i zamordowanie byłego ministra d.s. religijnych, szajka M. Zahabiego.

Nominacja A. Diniego

Decyzją prezydencką premierem nowo powstałej Republiki Dżibuti został 45-letni przewodniczący tamtejszego Zgromadzenia Narodowego A. Dini.

Wybory do Izby Radców

We wtorek rano ogłoszono w To-

List do premiera Holandii

Holenderska opinia publiczna występuje przeciwko planom rządu tego kraju, związanym z rozbudową fabryki wzbogacającej uran w mieście Almelo oraz przeciwko dostawie do Brazylii, wraz z W. Brytanią oraz RFN, surowca do reaktorów atomowych. Protest ten został zawarty w liście, jaki do premiera Holandii wystosował specjalny komitet społeczny.

od GŁOSU

Zaczęły się urlopy, ci co pozostali w pracy są teraz szczególnie cenni, podobnie jak ich czas. Mówimy przecież, że „gospodarka nie ma urlopu”. Za pewne tym też powodowała się poznańska komisja lekarska, badająca dla PZU pozostałości powypadkowe osób ubezpieczonych, wezwwała bowiem zainteresowanych dopiero na późne soboty i niedziele. Ale w tym momencie skończyło się widać poczucie społecznego interesu, wszystkich — ponad 30 osób — wezwano na tę samą godzinę... Oczywiście wszyscy przyszli, choć to o odszkodowanie, ale ile innej społecznej szkody uczyniła ta niefrasobliwość? Można by teraz rzecz całą zakończyć jakimś przytykiem, gdyby nie szersze refleksje. Pierwsza, już nie nowa, dotyczy tzw. znieczulicy. Członkowie komisji przytyki oczywiście do żywej wiołowo gromadzących się pacjentów przed gabinetami lekarskimi, nie zwrócili więc uwagi, że tym razem sami powodują powstawanie tłumów. Ale — to druga refleksja — są jeszcze urzędnicy: panie z okienka, zajmujące samodzielnie stanowiska. Wypisując wezwania nie zauważyły, że zamawiają wszystkich na tę samą godzinę? Nie zauważyły, że nie uda się lekarzom zająć jednocześnie tylu pacjentów? Nie mogły samodzielnie wyznaczyć kilku osobowych grup na różne godziny? Widać ta inicjatywa pracownicza przekracza możliwości (bo przecież nie kompetencje) pań z okienka.

I jedna i druga refleksja, choć zjawiska są różne, rodzi się z tego samego podłoża: nie umiemy oszczędzać cudzego czasu. Nie czujemy przy tym ani skrępowania, ani potrzeby. Tylko że owi lekarze i panie nie pomyślą, iż traktując siebie lekce, petentów, innym razem być może sami padną ofiarą podobnego stosunku do interesanta. ZS

Po katastrofie kolejowej pod Wrocławiem

Dalsza poprawa stanu zdrowia rannych

Jak poinformował korespondenta PAP dyrektor naczelny Szpitala Kolejowego we Wrocławiu dr Andrzej Ochlewski ranni w katastrofie kolejowej pod Wrocławiem — otoczeni troskliwą opieką szybko powracają do zdrowia. Wrocławski szpital opuściła kolejna pacjentka — obywatelka radziecka. Obecnie na leczeniu przebywa w szpitalach Wrocławia 13 osób. Poważny jest tylko stan zdrowia 9-letniej dziewczynki, która znajduje się na

intensywnym leczeniu w Szpitalu Dzieciątym we Wrocławiu.

Pracowite dni ma personel izby przyjęć Szpitala Kolejowego, który udziela pod numerami telefonów: 68-50-03 oraz 61-25-47 informacji o stanie zdrowia rannych i podróżnych.

12 bm. na ruchliwej magistrali Wrocław — Oleśnica (łącznie Wrocław z Warszawą) przywrócono normalny ruch pociągów po dwóch torach trakcji elektrycznej. (PAP)

Epilog napadu na gnieźnieński szpital

„Pięć minut przed północą” — tak zatytułowany był nasz niedawny reportaż „Z akt MO” (31 maja br.), przedstawiający okoliczności i przebieg włamania do pomieszczeń szpitalnych przy ul. Rybnej w Gnieźnie. Przypomnijmy, że dokonali go — dla zdobycia narkotyków — dwaj młodzi mieszkańcy Szklarskiej Poręby, dopuszczając się przy tym próby rozbój. Sprawa ta znalazła epilog na wyjazdowej sesji poznańskiego Sądu Wojewódzkiego w Gnieźnie.

Ferując wyrok, sąd uwzględnił też wyniki badań lekarzy psychiatrów, które wykazały, iż obaj oskarżeni z powodu nar

liwość kierowania swoim postępowaniem. 22-letni Andrzej Mochniej skazany został na 7 lat pozbawienia wolności — za włamanie, usiłowanie rozbój oraz napad na funkcjonariusza MO, a 20-letniemu Władysławowi Strzeleckiemu wymierzono karę 6 lat pozbawienia wolności — za włamanie i usiłowanie rozbój przed odbyciem kary obaj umieszczeni zostali w szpitalu psychiatrycznym. Ponadto na 4 lata pozbawieni zostali praw publicznych oraz orzeczono wobec nich karę grzywny po 10 000 złotych.

Wyrok nie jest prawomocny.

(bop)

W pierwszym półroczu

Dobre wyniki produkcyjne wielkopolskich przedsiębiorstw

Pisaliśmy już o wynikach pierwszego półroczu w przemyśle województwa poznańskiego, w którym plan sprzedaży przekroczone o 2,3 procent. Przedsiębiorstwa poznańskie sprzedały towary wartości 54,5 mld zł, a nadwyżka w stosunku do planu wynosi 1,2 mld zł. O realizacji zadań półroczu w pozostałych województwach Wielkopolski informują nasi przedstawiciele:

W województwie kaliskim plan produkcji sprzedanej został przekroczony o 2,6 procent, to jest o ponad pół miliarda złotych. Plan dostaw rynkowych przekroczono o 6,3 procent (o 485 mln zł). W stosunku do roku ubiegłego wzrosły one o 16,3 procent. Dostawy eksportowe zwiększyły się o 14 procent, ale nie zapewniło to wykonania planu.

Planu sprzedaży nie wykonał tylko jeden zakład — Kępińskie Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze. Słabo zaawansowane plany rocznej sprzedaży wykazują również: Spółdzielnia Pracy Krawców w Ostrzeszowie, Kaliska „Modelana”, a także Zakład Części Zamiennych w Ostrzeszowie.

Najlepsze wyniki uzyskały: Zakład Konfekcyjny „Teofilów” w Krotoszynie, Spółdzielnia Pracy „Pokój” w Kaliszu, Zakłady Przemysłu Lniarskie-

go „Lenwit” w Witaszycach, Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Jaf” w Jarocinie, Ostrzeszowski FOS i Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — Zakład w Kępnie. (par)

Koniński przemysł wykonał zadania pierwszego półroczu w 101,7 procentach, zaś wartość wyrobów sprzedanych osiągnęła 10,2 mld złotych. W pierwszych 6 miesiącach br. wykonano 51,1 procenta zadań rocznych.

Najlepsze wyniki wśród konińskich przedsiębiorstw zanotowano w Fabryce Materiałów i Wyrobów Ściernych „Korund” w Kole — plan pierwszego półroczu przekroczono o 8,3 procenta, w Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” oraz w słupskim „Mostostalu” — zadania przekroczono o 4,9 procenta.

Kilka przedsiębiorstw nie wykonało swych zadań, m. in. Kopalnia Soli w Kłodawie sprzedała 99,5 procenta planowanej ilości soli, a Zespół Konińskich Elektrowni PAK nie wykonał planu półroczu — zabrakło mu 1,2 procenta. (woj)

Najważniejszy cel, który postawiono przed całą polską gospodarką — zwiększenie produkcji na rynek — zadowalająco jest realizowany także przez przemysł województwa leszczyńskiego. W pierwszym

półroczu ta produkcja w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła o 8,4 procent. Jednocześnie jednak obserwuje się przeciwną tendencję — odchodzenie od wytwarzania towarów rynkowych — przede wszystkim ze względu na braki w zaopatrzeniu materiałowym i niedomaganie w kooperacji.

Natomiast niepomyślnie w woj. leszczyńskim realizowane są plany produkcji eksportowej. Zaawansowanie planu rocznego w tej dziedzinie wynosi tylko 41 procent.

Do końca czerwca oddano do użytku w Leszynie 275 mieszkań na 655 w planie rocznym. (tt)

W przemyśle województwa pilskiego ogólna sprzedaż wykonana została w 102,8 procentach, co daje dodatkową produkcję wartości prawie 200 mln zł. Korzystnie kształtowała się dynamika w porównaniu do roku ubiegłego — w zakresie sprzedaży wyniosła 111,1 procent, z tego sprzedaż rynkowa wzrosła o 26,1 procent, a eksportowa o 6,7 procent.

Wszystkie jednostki wykonały plan sprzedaży ogółem, natomiast produkcję rynkową nie wykonało 5 jednostek, a eksportowej 14 przedsiębiorstw przemysłowych. (ryk)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
oceny dotychczasowego rozwoju współpracy naukowej i technicznej z zagranicą oraz rozpatrzyło program do roku 1980 w tej dziedzinie. W latach 1971—75 rozszerzył się znacznie zakres współpracy naukowej i technicznej, w szczególności z ZSRR, NRD, CSRS i innymi państwami socjalistycznymi. Uległ znacznyemu rozszerzeniu zakres współpracy z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi oraz wieloma krajami rozwijającymi się.

Zalecono opracowanie ogólnokrajowego, kompleksowego programu rozwoju współpracy naukowej i technicznej z poszczególnymi państwami na okres po roku 1980.

Biuro Polityczne oceniło

przebieg skupu zwierząt rzeźnych w I półroczu oraz zapoznało się z bilansem mięsa na III kwartał br. Obserwuje się dalszy wzrost skupu żywca, co świadczy, że umacnia się rozpęty proces odbudowy pogłowia zarówno trzody chlewnej jak i bydła. Wykonany za I półrocze plan skupu żywca jest jednak mniejszy od wielkości skupu w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację Ministerstwa Przemysłu Maszynowego o przygotowaniu produkcji odbiorników telewizji kolorowej. Uchwala Biuro Polityczne z 1975 r. i zadania postawione przez Prezydium Rządu są realizowane prawidłowo i przebiegają zgodnie z harmonogramem. (PAP)

Kompromitująca propozycja doradców prezydenta USA

Jak zawsze wciśbka prasa amerykańska wpadła tym razem na ślady kompromitującej propozycji przygotowanej dla Białego Domu przez zespół czołowych doradców prezydenta d/s gospodarki, przewoźniczą Radę Doradców Ekonomicznych — C. Shultze, szefa Federalnego Biura Budżetowego — B. Lance i szefa Rady d/s Krajowych — S. Eisensta.

Propozycja ta, a właściwie pakiet propozycji zawartych w dokumencie noszącym datę 27 maja br., dotyczy całkowitej zmiany zasad przepisów o bezpieczeństwie pracy w amerykańskim przemyśle. Najważniejszą jednak zmianą ta pomyślana została pod kątem interesów przemysłu kosztem robotnika.

Otóż obecnie w USA obowiązuje generalna ustawa o bezpieczeństwie pracy, wprowadzona w życie stosunkowo niedawno, w 1970 r. Ustawa ta wprowadza zasadę odpowiedzialności pracodawcy za bezpieczeństwo pracy i zobowiązuje

go do stworzenia odpowiednich ku temu warunków. Np. nie wolno uruchomić mechanicznej pily lub obrabiarki, która nie posiada odpowiednich zabezpieczeń, sprawdzających do minimum możliwość skażenia się przez robotnika.

Doradcy Białego Domu proponują obalenie tej generalnej zasady, której realizacja jest oczywiście dla pracodawców często kłopotliwa i kosztowna. Proponuje się wprowadzenie na to miejsce wyższej niż obecnie rekompensaty pieniężnej dla robotnika, który uległ wypadkowi. Dodatkowo zakłada, w których wskazać wypadków przy pracy byłby szczególnie wysoki, płaciliby kary pieniężne.

Wiadomość ta zrobiła szokuje użycie obrażenia na działaczkach amerykańskich związków zawodowych, walczących od lat o wprowadzenie, a obecnie o utrzymanie i przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pracy zgodnych z interesami robotnika. (PAP)

Podsumowanie młodzieżowej aktywności w Konińskim

W Konińskim podsumowano wczoraj działalność społeczno-gospodarczą prowadzoną w województwie konińskim w 1976 roku przez Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Akcja, która objęła ogół młodzieży był Turniej Młodych Mistrzów Techniki, w którym uczestniczyło 26 980 członków ZSMP wypracowując łącznie 69 852 260 zł. Po przeanalizowaniu wszystkich poczynąń podejmowanych przez instancje podstawowe ZSMP w turnieju komisja postanowiła przyznać pierwsze miejsce Zarządowi Miejskiemu ZSMP w Konińskim, gdzie młodzież wypracowała kwotę 49 137 340 zł. Drugie miejsce we współzawodnictwie zajęła miejska organizacja ze Słupcy wypracowując 7 mln zł, trzecie miejsko-gminna organizacja z Tulisz kowa — wypracowując 400 000 zł.

Podczas posiedzenia dokonano również podsumowania młodzieżowej sztafety gmin, w której w województwie ko

nińskim udział wzięło 39 ogólnych podstawowych ZSMP. Ich członkowie wypracowali efekty ekonomiczne wartości 3 264 650 zł. Na sumę tę składa się wiele inicjatyw. Między innymi zagospodarowanie przez członków ZSMP 67 ha gruntów, zasadzenie 7 600 drzewek, naprawa 11 km dróg oraz liczne zobowiązania o podniesieniu produkcji rolnej i hodowli.

W tej rywalizacji najlepsi okazali się ZSMP-owcy z gmin Kleczew, Turek oraz Osiek.

Komisja dokonała również oceny przebiegu akcji „Młodzieżowa Wiosna Czynów 77”. W akcji tej wzięło udział 22 848 członków zbierając 250 tony złomu, 147 ton kamienia i 4623 kg surowców wtórnych. Wynikiem prac młodzieży w akcji wiosna czynów są oszczędności sięgające 5 mln zł. Najaktywniejszymi okazali się członkowie ZSMP z gminy Słupca, miasta Słupca i Koniń. (woj)

Nowe wytwórnie elementów prefabrykowanych

Na potrzeby wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego pracuje obecnie ponad 110 fabryk domów różnego typu.

Niemal w każdym województwie w trakcie budowy lub w przygotowaniu znajdują się kolejne wytwórnie elementów prefabrykowanych. Przewidu-

je się, że do roku 1980 przybędzie dalszych 50 fabryk domów i wytwórni prefabryk.

W wielu istniejących już zakładach dokonuje się modernizacji urządzeń i procesów produkcyjnych, co w efekcie zwiększy dostawy prefabryk, na które czekają plac budowy nowych osiedli. (PAP)

Wkrótce pierwsze dostawy bieli tytanowej z Polic

Przy nabrzeżu barkowym Zakładów Chemicznych w Policach w woj. szczecińskim zakończono rozładunek dwóch radzieckich statków, które do starczyły tu z Norwegii pierwszy transport 4 000 ton ilmenitu — surowca, z którego wytwarzana będzie biel tytanowa. Dostawy te ułatwią sprawdzenie systemu transportowego powstającej w Policach wytwórni bieli tytanowej, pierwszej w kraju, a jednej z nielicznych w Europie. Próba urządzeń transportowych wypadła pomyślnie. Trwa także rozruch mechaniczny innych urządzeń wytwórni, jest już gotowa stacja pomp. Planuje się, że w tym tygodniu ekipy

„Mostostalu” zakończą ostatnie prace montażowe, natomiast do 5 sierpnia Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego zakończy roboty malarskie. Wkrótce, przy współudziale zagranicznych specjalistów, rozpocznie się rozruch technologiczny wytwórni.

Przypomnijmy, że wytwórnia ta będzie miała wielkie znaczenie dla całej gospodarki. Jej produkty znajdą zastosowanie przy produkcji farb i lakierów, tworzyw sztucznych, w przemyśle włókienniczym, szklarskim, ceramicznym, papierniczym, motoryzacyjnym.

PAP

Akcja ratownicza na Zatoce Gdańskiej

W poniedziałek od wczesnych godzin popołudniowych na Zatoce Gdańskiej trwa akcja ratowniczo-poszukiwawcza, w której uczestniczą jednostki PRO, Urzędu Morskiego w Gdyni, pilotów portowe, a także samoloty ratownictwa i marynarki wojennej. Obiektom poszukiwawczą jest ofiara własnej lekkomyślności, 17-letnia Wiesława K., która w minioną niedzielę wypłynęła na materacu pneumatycznym z plaży w Chałupkach.

Sygnalem do wszczęcia akcji było przypadkowe napotkanie na morzu przez statek Żegluga Gdańskiej „Aldona” jej koleżanki, 17-letniej Elżbiety T. również dryfującej na materacu. Uratowana przez marynarzy dziewczyna, po przesłuchaniu przebywania na morzu była w stanie daleko posuniętego wyczerpania. Opowiedziała o okolicznościach wypadku, a także powiadomiła odpowiednie służby morskie. Ogłoszono alarm dla wszystkich jednostek znajdujących się na Zatoce Gdańskiej.

Wszczęta natychmiast i prowadzona z pełnym zaangażowaniem akcja, do godzin rannych 12 bm. nie przyniosła rezultatów. (PAP)

Wzrost cen w krajach Europy zachodniej

Z danych federalnego ministerstwa gospodarki wynika, że w maju bieżącego roku ceny wzrosły w porównaniu z majem roku ubiegłego we Włoszech o 18,4 procent; w Wielkiej Brytanii — o 17,1; w Irlandii — o 13,9; w Szwecji — o 10,7; w Danii — o 9,9; we Francji — o 9,8; w Norwegii — o 8,9; w Belgii i Luksemburgu — o 7,8; w Holandii — o 7; w RFN — o 4 procent. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, okresami duże i przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna 10 stopni, maksymalna 23 stopnie. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu 25 stopni, w Kaliszu 21 stopni, w Lesznie 25 stopni, w Pile 25 stopni; ciśnienie 754,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

Świat napędzany wodorem...

Korespondencja własna z ZSRR

Z zewnątrz „Moskwić” wyglądał jak każdy tego typu seryjny samochód. O jego osobliwości świadczą tylko kilka tajemniczych wskaźników, wmontowanych w tablicę rozdzielczą. Z tym większym podnieceniem oczekiwałem jazdy — bo jak mi powiedziano — byłem pierwszym dziennikarzem, który miał jechać samochodem napędzanym „czystym wodorem”.

Tymczasem żadnych sensacji nie było: silnik palił równo i nie głośniej niż benzyna, przyspieszenie miało podobny charakter do tego, jak inne wozy po ruchliwych ulicach Charkowa! Niebawem, eksperymentalny pojazd napędzany gazem, o którym tak wiele mówiono, że tworzy piorunującą wybuchową mieszankę — poruszał się bezpiecznie w centrum półtoramilionowego miasta.

— Bo też jest to bezpieczny samochód — tłumaczył mi dyrektor Instytutu Problemów Budowy Maszyn, Anatolij Nikołajewicz Podgorny. — Nasze badania poszły w trudniejszym kierunku niż japońskie, lecz stworzyliśmy dzięki temu taką technologię spalania wodoru przez silnik samochodowy, która eliminuje możliwość niekontrolowanego wybuchu. Japończycy próbują po prostu zatankować niebezpiecznym ciekłym wodorem a my... Proszę zresztą zobaczyć.

Po bokach bagażnika rozmieszczono dwa masywne stalowe cylindry — reaktory. Za glądam: są niemal puste, tylko na dnie widoczna warstwa wilgotnego proszku. Do reaktora prowadzi przewód, łączący go z bakiem napełnionym „wodą”. Za reaktorem powstaje system automatycznego reduktora i kolektora ssącego. Kierowca, naciskając pedał „gazu” wprowadza do reaktora odpowiednią dawkę wody, która wchodzi w reakcję chemiczną z tajemniczym prochem wytwarzając akurat tyle rzeczywiście gazu — wodoru, ile potrzebuje go silnik dla wykonania oczekiwanej pracy. Czyli radzieccy uczeni postąpili przebieżnie: nie każą kierowcy wozu ze sobą niebezpiecznego zapasu gotowego paliwa; silnik — wytwarza akurat tyle mieszanki wybuchowej, ile jednocześnie zdoła motor przetworzyć na pracę. 25 litrów wody wodociągowej naszemu „Moskwićowi” starczy na 160 kilometrów...

Z dyrektorem Podgornym rozmawiamy o wielu takich niezwykłych sprawach. Nie są to jednak twory fantazji piśarskiej Verne’a, lecz dociekania i przewidywania naukowych, których potwierdzenie

da w najbliższej przyszłości człowiekowi możliwość spraw niejszego działania, a zapewne dostarczy również nowych surowców energetycznych.

Tradycje charkowskiego instytutu są 25-letnie, ale to, czym się on obecnie zajmuje, to zaledwie praca czterech lat: ukierunkowano jego działalność wedle najnowszych potrzeb gospodarki radzieckiej. Jedną taką dziedziną jest badanie procesów mechanicznych i wdrażanie do niej matematyki — Charków jest dużym ośrodkiem naukowym cybernetycznym. Drugim kierunkiem pozostaje budowa maszyn elektrycznych, tej poważnej gałęzi przemysłu radzieckiego. Unowocześnianie metod rozwoju przemysłu budowy tych maszyn, podwyższanie standardu urządzeń energetycznych, wdrażanie systemu automatycznego projektowania — oto złożone problemy badań instytutu, które dotyczą m. in. zagadnień aerodynamiki, fizyki, matematyki, materiałoznawstwa.

I wreszcie trzeci kierunek jego działalności: wykorzystanie wodoru w gospodarce. Radzieccy uczeni upatrują w nim główne źródło energii świata w roku 2000.

W przekonaniu tym jest tyleż optymizmu (w ciągu dwudziestu kilku lat cywilizacja upora się z nową technologią uzyskiwania i spożytkowania energii wodorowej), co i konieczności. Do końca naszego wieku ma się wyczerpać wiele zasobów surowców energetycznych. Jak wyciągnąć z źródła ONZ, światowe zasoby (bez krajów socjalistycznych) węgla wyczerpią się przy minimalnym zużyciu — w roku 2830, a maksymalnym — w 2500, ropy naftowej: minimalnie — rok 2100, maksymalnie — rok 1992, gazu ziemnego: minimalnie rok 2015, maksymalnie w 1994 roku. Głównym pożądanym tych surowców jest produkcja energii elektrycznej, siły napędowej cywilizacji, a zapotrzebowanie na tę energię, w wyniku intensywnego rozwoju, co dziesięć lat — podwaja się!

Świat musi więc szukać nowych nośników energii: aby oszczędzić znane zasoby węgla, gazu i ropy dla potrzeb przetwórstwa chemicznego, aby utrzymać tempo cywilizacji, by wreszcie ochronić środowisko. Dość powiedzieć, że w wyniku dotychczasowej metody spalania surowców energetycznych, co roku w atmo-

sferę naszego globu idzie 100 mln ton cząsteczek twardych (pyłu), 150 mln ton siarczku węgla, 300 mln ton tlenku węgla, ponad 50 mln ton tlenków azotu; że 60 procent zanieczyszczeń powietrza w miastach powodują spaliny samochodowe...

Natomiast nie dość spożytkowanymi zasobami czystych nośników energii są słońce, od pływ i przypływ morza, siła wiatru, różnice temperatur. Uczeń oblicza, że pod każdym kilometrem kwadratowym powierzchni ziemi drzemie energia, równa właściwości 7 mln ton tradycyjnego węgla. I znane już są w ZSRR oraz we Włoszech elektrownie, wykorzystujące w swej pracy temperaturę wód z gorących źródeł. W Anglii 20 procent energii elektrycznej pochodzi z siły wiatru dmącego na wybrzeżu północnym. A słońce? Wykorzystanie jego energii, padającej ledwie na 100 km kw. naszego globu, za spokojny ciepłota światła zapotrzebowanie. Albo inaczej: wszystkie zasoby paliw mineralnych naszego globu są takim samym nośnikiem energii, jak wykorzystanie słonecznej — w ciągu tylko dwóch tygodni...

Jest więc wiele rozwiązań obecnego kryzysu; jedno z nich, szczególnie pożyteczne dla naukowców radzieckich, to wykorzystanie wodoru. Ma on wiele walorów: jego kaloryczność jest 2,8 raza większa niż węgla; w procesie spalania jedynym środkiem ubocznym jest woda — również światu coraz bardziej potrzebna, wódor można magazynować i transportować; może być wykorzystany praktycznie do wszystkich rodzajów „czystych” silników; wreszcie — je go zasoby są praktycznie niewyczerpalne, a sposoby dozwolone różnie (elektroliza, gazyfikacja węgla).

Główne zadanie, jakie sobie teraz naukowcy radzieccy stawiają, to uzyskać tani wódor, żeby np. nie był droższy od benzyny. Dyrektor Podgorny ocenia, że w ciągu 10 lat poczyniony będzie pierwszy praktyczny krok: wódór stanie się powszechnym dodatkiem do benzyny. Już obecnie jego „Moskwić” jeździ na drugiej mieszance: dodatek do benzyny 5 proc. wodoru zmniejsza toksyczność spalin i oszczędza 25 proc. paliwa.

Znacznie bardziej złożony to jednak problem, by przejść na wódór w całej gospodarce. Kraje RWPG opracowały już taki program. Jesteśmy w nieco lepszej sytuacji niż świat zachodni, mamy więcej czasu dla przygotowania się do wy-

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

Przed spływem kajakowym



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze propaguje m. in. turystykę wodną, kajakarstwo. Na Suwalszczyźnie nie ma takiej trasy kajakowej, rowerowej czy pieszej, której by nie przemierzili członkowie PTTK z Białostockiego.

Na zdjęciu: przed wyruszeniem na spływ kajakowy.

CAF — fot. Sieńko

Gospodarskie spojrzenie

Dacza po polsku

Letnie domki wyrastają wokół dużych miast jak grzyby po deszczu. Są to głównie drewniane budy zmontowane z prefabrykowanych elementów albo skłcone przez miejscowego majstra; ale zdarzają się okazałe wille z cegły, z wszystkimi wygodami. Wśród zamożnych rodzin popularna jest bowiem koncepcja: zbudujemy dom letni, będzie się do niego jeździło z dziećmi, a na starość zamieszka na stałe. W sumie wyrósł nam w ostatnich latach pokaźny „trzeci front mieszkaniowy”, jeśli budownictwo jednorodzinne nazwiemy frontem drugim. Oficjalnie niewiele się o nim mówi, chociaż stanowi dziś ulubiony temat rozmów towarzyskich. Nie bardzo bowiem wiadomo, jak na tę eksplozję letniskowego budownictwa patrzeć: czy cieszyć się z niej, czy raczej ją przyhamować?

Trudno szeroko propagować budowę drugiego domu w sytuacji, kiedy wiele rodzin nie ma jeszcze pierwszego... Z drugiej jednak strony rosnąca liczba letnich domków świadczy o zamożności społeczeństwa, ma, niemałe znaczenie dla poprawy jakości życia; a taki jest cel polityki gospodarczo-społecznej naszego państwa. Dlatego fakt rozwoju tego budownictwa bez wątpliwości cieszy. Wątpliwość: budzi natomiast sposób, w jaki „drugi dom” powstaje.

Letnie domki wyrastają w sposób całkowicie żywiołowy. Zupełna anarchia panuje już przy wyborze lokalizacji. W wielu regionach kraju zajęte zostały i zeszpecone najpiękniejsze tereny nad brzegami rzek, jezior, na skraju a nawet wewnątrz lasów, krajobraz niszczone jest z zadziwiającą nonszalancją. Dotyczy to zresztą nie tylko domków prywatnych, ale i koszmarnych bud campingowych, ustawianych przez zakłady pracy i organizacje turystyczne.

Domki powstają też coraz liczniej na wsi, uszczelniając obszary rolnicze. Władze gminne niezbędnie interesują się tą sprawą a brak jasnej koncepcji rozwoju budownictwa letniskowego — z wyznaczeniem odpowiednich terenów — dodatkowo sprzyja samowoli. Jedynym wyjściem jest zatem przełamanie milczenia wokół „drugiego domu” i zapewnienie mu miejsca w planach przestrzennego zagospodarowania kraju. A następnie rygorystyczna kontrola ze strony budowlanego nadzoru.

W wielu krajach Europy zachodniej, a zwłaszcza we Francji, zamożni ludzie od lat wykupują stare domy na wsi i w miasteczkach, aby przerobić je na letnie mieszkanie.

U nas podejmuje się także podobne próby; przykładem mogą być wsie gminy Bobolice w województwie koszalińskim, czy gminy Czersk i Serock w woj. stołecznym. W polskich warunkach taki sposób rozwiązywania kwestii drugiego mieszkania wydaje się szczególnie cenny. Choćby ze względu na nasze największe w Europie rozproszenie zabudowy, które domki letniskowe dodatkowo jeszcze powiększają. A także z powodu szansy na przedłużenie życia domów o ciekawej, regionalnej architekturze. Wreszcie — ze względu na nasze braki materiałowe, przy których budowa drugiego domu opóźnia czasem powstawanie pierwszego dla innej rodziny.

Aby adaptacja wiejskich chat i domów w małych miasteczkach, nabrała rozmachu, niezbędne jest uregulowanie strony prawnej całej tej operacji, a także zapewnienie jej poparcia ze strony miejscowych władz.

W zabudowywaniu wszystkich ładniejszych zakątków kraju szpetnymi budami — nad urągającą domków montowanych z gotowych elementów należałoby bowiem gorzko zapłakać — wielki udział mają zakłady przemysłowe.

Oprócz tego, że organizują własne ośrodki wypoczynkowe, zaczęły ostatnio ułatwiać działalność inwestorską także swoim załogom. Duży, odpowiednio znaczący w regionie zakład bez trudu uzyskuje tereny pod 400 domków (!) w najbliższej okolicy. Obszar ten jest następnie rozparcelowywany na działki i przekazywany na własność poszczególnym pracownikom, którzy muszą już budować, co im się zamarzy. Bez projektu zagospodarowania całego ośrodka, bez dokumentacji na poszczególne domki.

W sumie, choć krajobraz jest własnością wszystkich, nikt nie czuje się za niego odpowiedzialny. Brzydka architektura, która tak dokucza nam w mieście, przenosi się stopniowo na wieś i do najbardziej ustronnych, uroczych zakątków kraju. Architekti i wszyscy, którym zależy na zachowaniu urody polskiego krajobrazu, biją na alarm. Apele jednak nie wystarczą — potrzebne są odpowiednie akty prawne.

Potrzebne jest także nowe spojrzenie na bogactwo, jakie stanowi przyroda ze wszystkimi jej urokami. Powinno to być, wreszcie, spojrzenie gospodarza, nastawione nie tylko na potrzeby doraźne.

URSZULA SZYPERSKA

Bez komputera

Zimna kuchnia

żywności, z której można już obecnie sporządzić cały „obiad z lodu”.

W roku 1975 przemysł chłodniczy wyprodukował 53 400 ton mrożonek. Tak więc każdy statystyczny Polak miał możliwość zjedzenia 2,7 kg mrożonej żywności rocznie. To mało, chociaż sześciokrotnie więcej niż w roku 1971. Tymczasem mieszkańcy USA jeżdżą rocznie po 34 kg mrożonek, a Szwedzi ponad 17 kg. Tych państw już chyba nie uda się nam dogonić. Program dostaw mrożonych wyrobów kulinarnych, owoców, warzyw i lodów zakłada do roku 1990 taki wzrost produkcji, by spożycie w przeliczeniu na jednego mie-

szkańcę wzrosło do 8,3 kg rocznie.

Zrealizowanie tego zamierzenia nie jest wcale przedsięwzięciem prostym. Trzeba nie tylko wybudować więcej chłodziń i nowocześniejszych zakładów przetwórczych, ale przygotować dla tych zakładów odpowiedni surowiec — a mrożonki wymagają szczególnie go rodzaju surowca — oraz stworzyć możliwości przemieszczania tej dużej ilości specjalnej żywności przez handel. Jest jeszcze problem specjalistycznego transportu.

Z zapowiedzi wynika, że surowców do produkcji mrożonej żywności a zwłaszcza

warzyw i owoców nie będzie zbyt wiele. Te, które już zostaną wyprodukowane powinny być jak najlepiej wykorzystane, gdyż nowo chłodnie niebawem już czekać będą na surowiec. Sam „Hortex” w najbliższych latach wybuduje 6 chłodziń według licencji francuskiej. Już w tym roku ruszy budowa chłodziń m. in. w Środzie Wielkopolskiej, Leżajsku i Siemiatyczach. Dalsze powstaną w Przysusze, Skierniewicach i Tarnobrzegu. Dla tych obiektów trzeba zapewnić odpowiednią ilość wyborowego surowca.

Musi się do obrotu mrożoną żywnością przygotować również handel. To właśnie brak odpowiednich komórek i szaf chłodniczych sprawia, że w odczuciu przeciętnego konsumenta mrożonki to tylko kilka rodzajów potraw, podczas gdy asortyment produkowanych wyrobów sięga już po 50 pozycji. Jednak w małych i nieodpowiednio wyposażonych sklepach nie sposób ich wszystkich wyeksponować i sprzedawać.

Właściwie mamy w Polsce tylko jeden z prawdziwego zdarzenia sklep sprzedający mrożone wyroby. Jest nim warszawski „Mors”, o którym już kiedyś na łamach „Głosu” pisałem. Zainstalowano tu półki chłodnicze szwedzkiej produkcji. Jest też na zapleczu duża komora chłodnicza, w której można utrzymywać temperaturę do — 25°C. Dopiero w takim sklepie można przekonać się jak różnorodnie mrożonki oferuje nam już dzisiaj krajowy przemysł chłodniczy. Dlatego też „Mors” jest chętnie odwiedzany przez klientów i notuje duże obroty. Dzień nie zakupów dokonuje tu 5 000 klientów, a miesięczne obroty sięgają w „Morsie” 5 mln złotych.

Trzeba nam więcej w kraju takich „Morsów”, by mrożonki stały się częścią codziennego naszego życia. Wtedy dopiero będzie można w domu przyrządzić szybko smaczny i cenny najwłaściwiejszy wartościowy „obiad z lodu”.

MAREK PRZYBYLSKI

Tym razem nie mogłem powstrzymać się od poczynienia uwagi młodym sprzedawcom w poznajskim „Supersamie”. — Dlaczego panie tak niszczyicie te mrożonki? — Zdziwione spojrzenia i odpowiedź, że one właśnie przygotowują mrożonki do sprzedaży.

A przygotowanie wyglądało tak, że zamrożone i opakowane w folię maliny czy też platy ogórkowe bierze się do ręki i wali nimi o ladę chłodniczą aż do rozdrobnienia zawartości opakowania. Przypuszczam, że staje się ono potem bardziej foremne i jest łatwiejsze do ułożenia w chłodziń. I to chyba jedyna przyczyna takiego „zabiegu”, który w rezultacie doprowadza do całkowitego zniszczenia i porzucenia zamrożonych owoców. Po rozpakowaniu takiej folii w domu mamy do czynienia z przecierem lub mazią malinową a nie z pojedynczymi zamrożonymi malinami, czego oczekiwaliśmy, dokonując zakupu.

Mało jeszcze jemy mrożonek, chociaż już przyje-

ły się w naszej kuchni i dzieci. Nie zawsze jeszcze wiemy „z czym to się je” i jak należy postępować, aby skorzystać z wszystkich pożytecznych możliwości, które stwarza mrożona żywność. Nie wszyscy, którzy z mrożonek coraz częściej korzystają, wiedzą jak z nimi postępować.

Nie wystarczy przecież wyprodukować dobrą mrożonkę. Trzeba zadbać, aby chłód i ostrożny transport towarzyszył jej na całej drodze od fabryki do garnka. Niestety ów „chłodniczy łańcuch” nieraz naruszony jest na rozzerwaniu. A to brakuje samochodów chłodziń, to znów mrożonki zostają zanieczone i zniszczone w sklepach. Często po dokonaniu zakupów zbyt długo przebywają one w torbie nabywcy, nim trafiają do domowej lodówki.

Mrożonki pojawiły się na polskich stołach stosunkowo niedawno. Brak tradycji i odpowiedniej ilości chłodziń sprawiają, że nie w pełni potrafimy wykorzystać wszystkie składniki i walory tej

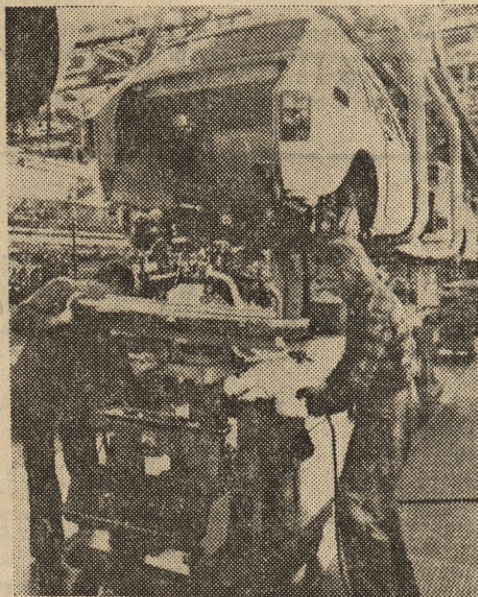
pełnym GŁOSem

„Fiaty” z Bielska i Tych

Niespełna 4 lata temu pierwsza partia samochodów „Polski Fiat 126p” zeszła z taśmy produkcyjnej Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Dzisiaj w obu zakładach: w Bielsku-Białej i w Tychach wytwarza się co dzień kilkadziesiąt samochodów.

Podstawą fabryki jest młoda kadra. Średni wiek ponad 8 000 pracowników w FSM w Tychach wynosi 24 lata.

Fot. — CAF



CO SOBIE CENIĄ?

Mówimy — nie bez dumy — Polska młodocia stoi, Polska młodocia silna. I rzeczywiście, taka jest prawda. Mimo zagładania nam w oczy tzw. wyżu trzeciego wieku jesteśmy ciągle jednym z najmłodszych narodów w Europie. Więcej niż połowa naszego społeczeństwa nie przekroczyła trzydziestu lat, co znaczy, że każdy czwarty Polak zalicza się do socjologicznej kategorii „młodzież”.

Lecz ten fakt — co warto podkreślić — nie służył i nie służy do podbijania narodowego bębna. Nigdy bowiem „problem młodzieży” nie występował w konwencji beztroskiej radości. To prawda, że gdzieś do początków lat siedemdziesiątych polityka społeczna wobec młodzieży wspierała się na dwóch podstawowych filarach. Na realizacji prawa doświadczenia i na realizacji prawa pełnego zatrudnienia. Inne, ważne kwestie polityki społecznej wobec młodzieży schodziły na drugi plan. Jednak w miarę upływu czasu rozwijająca się Polska, dysponująca coraz pokazniejszymi środkami, mogła rozszerzać zakres polityki społecznej również wobec młodzieży. Takim przełomowym momentem był rok 1972, kiedy to Komitet Centralny na VII Plenum sformułował program dla młodzieży, ujmując ideę „młodzieży największym dobrem narodu” w konstrukcję „młodzieży — społeczeństwu, a więc sobie; społeczeństwo — młodzieży, a więc partia, państwo, naród”. Komitet Centralny wyraził powszechne pragnienie, by młodzież w stopniu większym niż w latach poprzednich wzięła na siebie współodpowiedzialność za rozwój kraju. W stopniu takim, by mogła lepiej, mądrzej, sprawniej i efektywniej pracować dla siebie i kraju; a również — by mogła dostojnie i ciekawiej żyć, lepiej mieszkać, by mogła korzystać z walorów majątku narodowego, stosownie do swoich aspiracji i swoich oczekiwań.

Za uchwałami przyszły czyni.

Rozpoczął się okres „inwestowania w młode pokolenie” z myślą o jego dniu teraźniejszym i jutrzejszym.

Nie wszystkie założenia tego programu mogły być załatwione od ręki. To zrozumiałe. Jedne zostały rozłożone w czasie, inne skierowane do szczegółowego przemyślenia przez specjalistów. W każdym razie zaczął się poważny ruch wokół spraw młodego pokolenia, czego najlepszym dowodem jest to, że wiele decyzji o zasięgu narodowym było podejmowanych z myślą o młodzieży. Nie jest jeszcze zapięta na ostatni guzik powszechna szkoła średnia, ale przecież już obecnie pół miliona młodzieży kształcą wyższe uczelnie. Po mieszkaniu ciągle jest długa kolejka, ciągle za długa — zwłaszcza dla młodych małżeństw — ale nie ma dziś praktycznie młodego człowieka w przemyśle czy innych instytucjach, który nie korzystałby z przywileju zorganizowanego, ulgowego wypoczynku. Korzystne przywileje otrzymały młode matki i młode małżeństwa, a już niedługo małżeństwa studenckie otrzymają

uprawnienia do świadczeń socjalnych identyczne z tymi, jakie przysługują pracownikom gospodarki społecznej.

Często charakteryzując obecną dekadę konstatajemy, że do roku 1980 zostanie oddanych 3 miliony nowych stanowisk pracy i że obecnie na jednego zarejestrowanego pracownika wypada 6 wolnych miejsc. Co to znaczy? Znaczący to, że owe 3 miliony stanowisk pracy obejmie głównie młodzież. Ta właśnie szczytowa fala wyżu demograficznego, która na początku lat siedemdziesiątych miała być najtrudniejszym problemem narodowym. Problemem — dodajmy — zgoła nierozwiązalnym. Dziś młodzież ma nie tylko zapewnioną pracę, ale do tego można jeszcze wybierać między pracą dobrą a pracą lepszą, między pracą atrakcyjną a pracą pasjonującą. W rękach młodzieży znalazł się przemysł elektroniczny i przemysł samochodowy, w rękach młodzieży znalazły się największe inwestycje. Musimy bowiem wiedzieć, że w obu wspomnianych gałęziach przemysłu przeciętna wieku zatrudnionych nie przekracza 25 lat. Można stwierdzić z dużą dozą racji, że prawie 5,5 biliona złotych na inwestycje w latach siedemdziesiątych, to również lokata w spełnianie się aspiracji młodego pokolenia.

W ten sposób pokolenie dorosłych wywiązuje się ze swojego patronatu. Rozumie go jako nadrzędną powinność, jako naturalny obowiązek. I rozumie go jako konieczność postawienia młodemu pokoleniu szansy kontynuacji. Toteż VII Plenum KC sprzed paru tygodni, przypominając raz jeszcze, że młode pokolenie jest największym dobrem narodu, zdecydowanie większy nacisk położyło na problemie przygotowywania młodego pokolenia do wykorzystania tej szansy. Wspólne oczekiwanie są bowiem jednoznaczne: trzeba jeszcze wyżej zakasać rękawy. Wiele bowiem problemów dopiero zaczętych czeka na młode pokolenie, przede wszystkim zaś możliwie szybkie przejście przez próg rewolucji naukowej i technicznej. A więc przedsięwzięcie piękne i jakże pasjonujące; przedsięwzięcie rewolucjonizujące charakter pracy, charakter produkcji i także charakter życia. Ale — z drugiej strony — przedsięwzięcie bardzo wymagające, stawiające człowieka w nowej sytuacji.

Czy młodzież jest do tak rozumianej kontynuacji dobrze przygotowana?

Nie wdając się w szczegółowe spory, można jednym zdaniem odpowiedzieć: oczywiście jest. Przede wszystkim pod względem intelektualnym, a także pod względem stosunku do nauki i pracy. Młodzież — co wykazują wszystkie badania — najwyższe ceni szczęście rodzinne, dyplom szkoły wyższej, wiedzę i możliwość dokształcania się, użyteczność dla innych, wysoka pozycja w zawodzie. Zarazem młodzież posiada większe skłonności do wprowadzania zmian — głównie w sferze technologii. Te cechy są również rezultatem konsekwentnie wcielanej w życie tronu narodowego.

JERZY KOCHAŃSKI

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z laską Eskulapa

Nowoczesne technologie konserwacji krwi, metody leczenia i ochrony narządów słuchu — to tylko dwa przykłady spośród wielu opracowań, którymi co roku wojskowa służba medyczna wzbogaca dorobek polskiego lecznictwa. Wśród pacjentów liczną grupę stanowią chorzy-cywilie. Wysokie kwalifikacje oraz rozległą wiedzę zawodową lekarze-oficerowie w mundurach zdobywają w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

WAM prowadzi studia na trzech wydziałach: lekarskim, stomatologicznym i farmaceutycznym. Od kandydatów wymaga się dobrego przygotowania w zakresie biologii, chemii i fizyki. Z tych względów do uczelni przyjmowani są jedynie absolwenci liceów ogólnokształcących oraz średnich zawodowych szkół medycznych.

Podchorążowie na pierwszym roku studiów odbywają przeszkolenie wojskowe oraz składają przysięgę wojskową. Studia na wydziale lekarskim trwają 6 lat, a na wydziale stomatologicznym — 5 lat. Również 5 lat trwają studia na wydziale farmaceutycznym. Po otrzymaniu dyplomu magistra farmacji, absolwenci pracują w aptekach, wojskowych pracowniach analitycznych oraz instytutach naukowo-badawczych. Absolwenci WAM mianowani są do stopnia podporucznika. (PAP)

Psychologia a życie

Mechanizmy obronne

Do niedawna potrzebę pomocy psychiatry lub psychologa kojarzono głównie z chorobami psychicznymi, gdzie wpływu czynników natury psychologicznej na ich powstanie i przebieg nikt już nie kwestionuje. Obecnie takie czynniki traktuje się także jako istotne przyczyny występowania innych chorób. Co więcej — mają one znaczny wpływ na przebieg choroby, na proces leczenia i rekonwalescencji.

W jakim sensie czynnik natury psychologicznej jest przyczyną choroby? Okazuje się, że sytuacja życiowa przyszłego pacjenta, a konkretnie — ilość i jakość zmian w jego życiu w okresie bezpośrednio poprzedzającym chorobę znacznie uprawdopodobniają zachorowanie. Wiąże się to z wyczerpywaniem się energii organizmu, która zostaje zużyta na adaptację do nowych sytuacji, co z kolei powoduje obniżenie odporności ustroju. Alvin Toffler, autor „Szoku przyszłości” wspomina również, że odporność psychofizyczna współczesnego obywatela społeczeństwa uprzemysłowionego jest stale obniżana przez stałe zmiany w życiu, takie jak migracje, zmiany pracy, rozwody, kupowanie wciąż nowych rzeczy. Przebiegają one w stosunkowo niewielkich odstępach czasu i wymagają sporego wysiłku adaptacyjnego, co obniża odporność, powodując wzmożoną podatność na choroby cywilizacyjne. W ramach psychoprofilaktyki Toffler zaleca więc unikanie zbyt dużej ilości zmian równocześnie.

Z psychologicznego punktu widzenia każdą chorobę rozpatrywać można jako sytuację trudną, stresową, tj. taką, która w wyniku zakłócenia równowagi między organizmem a środowiskiem nadmiernie obciąża system samoregulacji psychicznej. Choroba pozbawia wielu bodźców pobudzających naszą aktywność. Nie jesteśmy w stanie zaspokoić wielu potrzeb, narażamy się na ból fizyczny, lęk i niepokój związane z przebiegiem samej choroby, a także działaniami diagnostycznymi i terapeutycznymi, wreszcie na konflikty wewnętrzne. Psychologicznym następstwem choroby są doświadczenia, a nawet stałe zmiany w zachowaniu chorych, takie jak niepokój, zaburzenia snu,

wzmoczone napięcie emocjonalne w postaci stanów lęku i gniewu oraz wahań nastroju. Im dłużej trwa choroba i im cięższy jej przebieg, tym objawy takie mogą być wyraźniejsze.

Zmiany w zachowaniu chorych są także często wynikiem stosowania tzw. mechanizmów obronnych, tj. pewnych nawykowych, nieuświadomionych sposobów reagowania, obniżających napięcie emocjonalne, a konkretniej — poziom lęku, przez co sytuacja trudna, jaka jest choroba, staje się łatwiejszą do zniesienia. Mechanizmy obronne

W naszym cyklu „Psychologia a życie”, w którym wypowiadają się pracownicy naukowi Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zamieszczamy dzisiaj artykuł mgr Teresy Lubich o psychologicznych problemach chorego somatycznie.

„Ja” przed utratą dobrego mniemania o sobie, przed uczuciem lęku i depresją.

Do najczęściej stosowanych mechanizmów obronnych należy tzw. wyparcie. W przypadku choroby polega ono na usuwaniu ze świadomości faktu, że się jest poważnie chorym, lub że zagrożenie dla zdrowia w razie nieprzestrzegania wskazań lekarskich może być poważne. Tak reagują chorzy, którzy bądź nie chcą zgłosić się do lekarza i poddać badaniom diagnostycznym, bądź nie przestrzegają zaleceń przyjmowania leków, stosowania diety i prowadzenia higienicznego trybu życia. Tłumaczą sobie i innym, że właściwie nie im nie jest lub, że jest to tylko chwilowa niedyspozycja, która tym prędzej się zakończy, im mniej się będzie do niej przywiązywać wagi.

Zachowania podobne do wyżej opisanych można wyjaśnić także działaniem mechanizmu racjonalizacji, polegającym na niepełnym, prawdziwym wyjaśnianiu motywów swojego postępowania, na nieświadomym samouszukiwaniu się i wprowadzaniu w błąd innych. Chory podaje wtedy różne rozsadne nawet brzmienie uzasadnienia rezygnacji z określonego badania diagnostycznego lub nieprzestrzegania określonych wskazań lekarskich, podczas gdy u podstaw jego zachowania leży po prostu lęk przed bólem.

Choroba, jak każda sytuacja trudna, budzi często wrogość, niechęć, a nawet gniew. Chorzy boją się jednak ujawniania

ich, gdyż wywołuje to dysaprobatę społeczną i stosunek mechanizmów obronnych, takie jak np. przeniesienie agresji (pacjent odczuwa sporo wrogości w stosunku do zespołu leczącego, a jego zły nastrój odczuwa na sobie rodzina, bądź jest konfliktem z lekarzem leczącym, a skutki tego zazna pielęgniarka lub salowa, ze strony których odwetu pacjent może się bać). Może także wystąpić introjekcja agresji (rozdającą agresję chorego skierowującą przeciwko sobie, obwiniając się za utratę zdrowia).

Do innych zaburzeń w zachowaniu, które mogą pojawić się podczas choroby i o których warto pamiętać, należy regresja i fikcja. Regresja polega na próbach skłaniania otoczenia do wzmożonej opieki, zaś fikcja na upartym powtarzaniu określonego sposobu zachowania mimo, iż nie prowadzi do celu (np. stosowanie leków, terapii wskazanej przez lekarza nieskutecznych, domowy sposób leczenia).

W miarę przedłużania się choroby, zwłaszcza gdy leczy się ona z pobytami w szpitalu, chore może przejawiać nastawienie lekowo-depresyjne i rezygnacyjne, które wynika z wielokrotnych porażek w zwalczaniu choroby lub przystosowaniu się do niej. Łączy się z tym często stan apatii, ograniczona witalność, znacznie zmniejszona ruchliwość. Te ostatnie zjawiska można wyjaśnić, nie tylko zgeneralizowaną postawą rezygnacji, ale i faktem, że stosowanie przez chorego mechanizmów obronnych wymaga znacznej energii psychicznej. Mówiąc obrazowo, zabiera ona inną sferę aktywności psychicznej, głównie tym, które są odpowiedzialne za ekspansywność jednostki w kontaktach z otoczeniem. Powoduje to obniżenie zdolności psychologicznej adaptacji — do nowych ludzi, warunków i zadań.

Wspomniane tu mechanizmy zachowania mogą znacznie utrudniać leczenie i czynić postępowanie chorego niekorzystnym dla zespołu leczącego, rodziny a często i dla niego samego, mogą narażać go na dodatkową cierpienia i konflikty. Warto więc zdawać sobie sprawę, co określone zachowania oznaczają, skąd się biorą, ile szkoda współpracy z lekarzem, by w ten sposób próbować korygować nasze postępowanie.

TERESA LUBICH

Wychowanie

W Warszawie odbyła się niedawno III Konferencja Pedagogów Krajów Socjalistycznych. Zgromadziła wybitnych pracowników nauki ze Związku Radzieckiego, Mongolii, NRD, Kuby, Węgier, Bułgarii, Wietnamu, Rumunii, Czechosłowacji i Polski. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych, członkowie kierownictwa resortów oświaty z poszczególnych krajów.

O niektórych sprawach naszego systemu oświatowo-wychowawczego, mających związek z dorobkiem i ustaleniami Konferencji, rozmawiamy z I zastępcą ministra Oświaty i Wychowania, przewodniczącym delegacji polskiej, prof. dr hab. JERZYM WOŁCZYKIEM.

— Panie profesorze, Konferencja była poświęcona omówieniu roli nauczyciela w kształtowaniu osobowości młodego pokolenia. Jak rolę tę określili pedagodzy zgromadzeni na Konferencji?

— Jednoznacznie zostało uzasadnione, zarówno w referatach plenarnych, jak i dyskusji, teoretyczne stanowisko, że nauczyciel w społeczeństwach socjalistycznych był, jest i będzie w perspektywie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego centralną, najważniejszą postacią w procesie edukacji i wychowania

młodego pokolenia. Toteż troska o jego wszechstronny rozwój i do statek położenie socjalne jest fundamentalnym założeniem polityki oświatowej krajów naszej wspólnoty. Każdy z krajów posiada również perspektywiczny program umacniania i rozwijania społecznej rangi zawodu nauczycielskiego.

— Polska ma w tej mierze duży sukces. W ostatnich latach znacznie podniósł się poziom nauczania poszczególnych przedmiotów. Również nauczanie w klasach początkowych podejmuje specjaliści z wyższym wykształceniem.

— Pierwsze lata nauki mają za sadniczy wpływ na poziom dalszej edukacji, poza tym nowe programy nauczania początkowego wymagają gruntownego przygotowania specjalistycznego wykładowcy. Wszakże specjalizacja to zaledwie połowa powodzenia pracy nauczyciela. Obok gruntownej wiedzy specjalistycznej wymagamy od nauczyciela głębokiej ideowości, czyli po prostu zgodności i identyfikacji z systemem wartości, które głosi, oraz wysokiej umiejętności pracy z dziećmi i młodzieżą.

— Nie każdy jednak, znakomity w swej dziedzinie specjalista może być dobrym wychowawcą. A specjalizacja, wiedza nauczyciela, to przecież podstawa jego

autorytetu w środowisku młodzieży i dorosłych.

— Dlatego też nie możemy rezygnować ze specjalistów. Staramy się w naszym systemie oświatowo-wychowawczym, aby dyplom wyższej uczelni był równoznaczny z odpowiednim poziomem wykształcenia.

Nie możemy jednak uwolnić nauczyciela, choćby najlepiej wykształconego, od spełniania funkcji wychowawczych i opiekuńczych. Nauczyciel nie tylko kształci intelekt, ale i całą osobowość ucznia, ma decydujący wpływ na jego emocje, postawy, poglądy.

— Mamy jednak specjalistów, których interesują wyłącznie postępy w nauce, to — jakich mają uczniów w klasie, a nie jakich ludzi. Ktoś może pasjonować się matematyką, a nie przepadać za dziećmi.

— W takim razie powinien zmienić zawód.

— Trudno jednak maturzystę znać specyfikę zawodu nauczycielskiego. Pamiętam, że moich czasów, zajęcia hospitalizacyjne w szkołach obowiązywały na IV roku polonistyki.

— To przede wszystkim musiał to się zmienić i zmienić się od „Pani czasów” sporo. Obecnie student określonych dyscyplin

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z życia wzięte

Ojciec

W bramie czynszowej kamienicy leży człowiek. Do powycieranej o ścianę kurtki przyciska butelkę z ostatnimi tykami taniego wina. Litościwy przechodzień wciągnął go do tej bramy z ulicy, bo wokół leżącego zgromadziła się dzieciarnia żądna dalszych wydarzeń i edukacji kuchennej łaciny. Ludzie boją się przechodzić przez bramę, bo leżący cedi jakieś groźby, przekleństwa, krztusi się.

— Mam się żenić z jego córką — mówi młody chłopak, kierowca. Jest zażenowany, obezwładnia go pewność, że to na-
sze gadanie na nic się zda, tylko wstyd mu i głupio. — Wie-
pan, mu już nic nie pomaga, ani tabletki, ani prosby, ani
to, że się często bijemy. Był nawet na „odwykowie” w
Charcicach, ale wytrzymał z dwa tygodnie. Wczoraj przy-
szedł, wykrzykiwał, podart dwie nowe koszule,

— Ja mieszkam pod nimi, a że mam telefon więc najczęściej
ja dzwonię po milicję. Sąsiedzi się boją bo, jak się upije,
wali w drzwi, wywołuje żeby wyjść, ludzie się boją. Ja też
jestem sąsiadem i też się boję, ale dzwonić trzeba, bo po-
rządek musi być. Dzieciaki biegają do jedenastej po dwo-
rze. Nie, nie wiem czy gdzieś pracuje, chyba nie, bo kto
takiego pijaczynę będzie w zakładzie trzymał? Z czego ci
ludzie żyją? Ja żyję z renty, więc wiem ile życie ko-
sztuje. Mieszkam pod nimi, tam co drugi, trzeci dzień
się biją. Milicja przyjeżdża, ale niechętnie, bo wiedzą, że
to i tak niewiele pomoże. Co z tego, że wezmą go do izby
wytrzeźwień. Umyją go, odprasują ubranie, przenocują, ale
za każdym razem trzeba za to wszystko zapłacić, więc ro-
dzina cierpi.

— Mam się pobrać, ale co z tego wyniknie. Kto chce
sobie brać dziewczynę z takiego domu, z takim teściem. Ja
zarabiam nieźle, zawsze coś matce dam, ale za dużo nie
mogę bo odkładamy na mieszkanie. Na razie będziemy mie-
szkać u mnie. Matka mówi, że odkupimy jakąś leżankę, to
się ją wstawi do kuchni.

— To dobry człowiek. On prosił pana wszystko potrafi
zrobić, tylko żeby nie pił. Awantury? No są, bo już cierpli-
wości nie starcza, życie powoli brzydnie. Boję się za każdym
razem kiedy wychodzi z domu, bo nie wiem czy wróci i
jaki wróci. Dzieci nie cierpią. Głodne i bose nie chodzą.

W bramie leży człowiek, którego litościwy przechodzień
przyciągnął tu z ulicy. Ludzie boją się przechodzić. Jeden
też się boi, ale dzwoni po milicję. Za chwilę powinni przy-
jechać... (ask)

Potrzebni są nam ludzie
wyrastający ponad prze-
ciężność, wybitni specja-
liści. Nie tylko po to, by wy-
tyczać nowe drogi w poszcze-
gólnych dziedzinach wiedzy,
by stanowić siłę napędową go-
spodarki. Także po to, by swy-
mi osiągnięciami pobudzać
wyrobrażni i ambicję innych.

Bodaj jedynym znaczącym
elementem w pracy z młodzie-
żą szczególnie uzdolnioną są
szkolne olimpiady przedmioto-
we. Budzą i rozwijają zainte-
resowania, stymulują uzdol-
nienia, uczą samodzielnej pra-
cy, docieklivosti, krytycyzmu
i dyscypliny umysłowej. Sta-
nowią więc niezwykle cenny
instrument selekcji najlep-
szych. Są trwałymi i wielce po-
zytywnym fragmentem nasze-
go oświatowego krajobrazu.

Pierwszą olimpiadę przed-
miotową zorganizowali sobie
matematycy w 1949 r.; sta-
wało w niej wówczas kilkuset
zdolnych i ambitnych młodych
ludzi. Wkrótce potem utworzo-
no podobne zawody dla fizy-
ków (1951) oraz chemików
(1954). Potem był zastój i do-
piero w latach 70-tych zaczął
się burzliwy rozwój olimpiad.
Wtedy dostrzeżono bowiem,
jak potrzebne są dla postępu
gospodarczo-społecznego jedno-
stki wybitne, których pielegno-
wanie bynajmniej nie zaprze-
cza podstawowej w naszym
ustroju zasadzie równego sta-
tu dla wszystkich.

Przybyły więc olimpiady: po-
lonistyczna, rusycystyczna, his-
toryczna, biologiczna, geogra-
ficzna, wiedzy technicznej, a
całkiem niedawno, bo w 1976
roku — anglistyczna i artysty-
czna. W sumie na przestrze-
ni bez mała 30 lat — kilkaset
tysięcy uczestników i blisko

Olimpijczycy

2 000 laureatów: najlepszych z
najlepszych.

W połowie czerwca rozdano
nagrody laureatom olimpiad te-
gorocznych. Z ponad 112 000
uczestników — 241 osób otrzy-
mało dyplomy zwycięzców, in-
deksy akademickie oraz dobre
zyczenia na przyszłość. O tę
ostatnią można się jednak nie
martwić. Dotychczasowe doś-
wiadczenia dowodzą bowiem,
że olimpijczycy są nie tylko
przodującymi studentami lecz
także wyróżniającymi się spe-
cjalistami w życiu zawodowy-
m. Jest to świadectwem
trwałego fundamentu szkolne-
go, olimpijskiego sukcesu.

Jeśli więc olimpiady się
sprawdzą, jeśli chcemy dos-
konalić tę formę wylą-
niania najzdolniejszych uc-
zniów — warto się za-
stanowić jak powstaje laureat
olimpiady? Jakimi czynnikami po-
wodują, że jeden z wielu ab-
solwentów szkoły podstawo-
wej po 2-3 latach staje się
raptem najlepszym młodym
specjalistą w jednej dziedzi-
nie?

Różne badania potwier-
dzają przede wszystkim obli-
gową i na pozór fałszywą opi-
nię, że istnieje związek mi-
ędzy typem uzdolnień a pcią-
ją. Wśród laureatów olimpiady po-
lonistycznej i rusycystycznej
zdecydowanie dominują dzie-
ci, natomiast wśród zwy-
cięzców olimpiady materia-
lnej, fizycznej i geograficz-
nej nie ma w ogóle ani jednej
kobiety! W gronie laureatów
olimpiady chemicznej i wiedzy

technicznej są 2 dziewczyny
na 61 osób.

Ale jak by nie było znac-
nie bardziej przemawiają do
przekonania / uwarunkowania
środowiskowe, zaznaczone w
gronie laureatów bardzo sil-
nie. Spośród wszystkich, zbada-
nych przez dr. T. Kowalskie-
go laureatów olimpiad ubie-
gorocznych — około 75 pro-
cent pochodziło z rodzin inte-
ligentnych, 20 procent — z ro-
botniczych, zaś z chłopskich
tylko jednostki. Ten — pogłę-
biający się z roku na rok —
proces niepokoi, nie zatem dziw-
nego, że resort oświaty szcze-
gólnie stanowczo zaleca pro-
wadzenie takich działań, by
rażące różnice środowiskowe
zatrzeć. Żeby to jednak moż-
na było sprawić zaleceniami...

Różnice środowiskowe są
jeszcze w Polsce spore, mimo
iż znacznie mniejsze niż
przed laty. Należy, rzecz jasna,
dążyć do ich niwelacji, w któ-
rej to działalności główną rolę
przypada szkołom. Poziom na-
szego szkolnictwa jest zaś nie-
zwykle zróżnicowany, o czym
najlepiej wiedzą członkowie
uczelnianych komisji rekruta-
cyjnych, co widać także, kiedy
bliżej się przyjrzyć społeczno-
szkolnemu przekrojowi laurea-
tów olimpiad.

Każdy zresztą zna intuicyj-
nie to zjawisko, że między li-
ceami ogólnokształcącymi a
technikami, między szkołami
w wielkich miastach a na głę-
bokiej prowincji — istnieje
przepaść. Blisko 86 procent lau-
reatów olimpiad wywodzi się z

LO, tylko 14 procent z techni-
ków! Ponad 70 procent zwy-
cięzców uczy się w szkołach
zlokalizowanych w miastach
wojewódzkich, z tego prawie
wszyscy — w ośrodkach aka-
demickich. Ze szkół wiejskich
pochodzi tylko nieco ponad 1
procent laureatów.

Sytuacja materialna, miesza-
kaniowa i kadrowa sprawia,
że nie można tych dyspropor-
cji zlikwidować od ręki; za-
pewne będą one jeszcze istnieć
przez ładnych parę lat. Zresz-
tą nie nad samymi różnicami
trzeba ubolewać, albowiem od
kiedy istnieje zorganizowany
system oświaty — były, są i
będą szkoły lepsze i gorsze nie
tylko w Polsce. Niepokoi jed-
ynie fakt, że są to u nas różni-
ce nadmierne. Zrozumiałe, że
słynne i z tradycjami szkoły
warszawska, radomska czy ol-
sztyńska mogą uczyć lepiej niż
młoda szkółka wiejska, ale ta
ostatnia nie ma prawa uczyć
kiepsko. Pewien — oby naj-
wyższy — poziom powinien
obowiązywać powszechnie i
konsekwentne dążenie do tego
celu powinno być naczelnym
zadaniem władz oświatowych.
Ale jest to całkiem odmienny
temat.

Chodzi jednak o to, by zmie-
rzać do poprawy składu so-
cjalnego laureatów olimpiad
nie wybrać drogi najłatwiej-
szej, która okaże się ślepa
uliczką. By nie zaniżać wyma-
gań stawianych olimpijczykom
lecz podnosić jakość pracy
szkół. Warto bowiem dbać o
to, żeby synonimem określe-
nia „laureat olimpiady przed-
miotowej” było nie względne
pojęcie „najlepszego”, lecz obiek-
tywne — „wybitny”.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

HUMOR I SATYRA



W Ochotniczych Hufcach Pracy

Rozpoczęły już działalność Ochotnicze Hufce Pra-
cy. W tym roku w kilkudziesięciu przedsiębior-
stwach całego kraju pracować będzie ponad
33 000 junaków. Przedsiębiorstwo Budownictwa
Rolniczego w Niemcach koło Lublina tradycyjnie
już zatrudnia młodzież OHP. Po pracy na młodych
czeka boisko, dyskoteka, a w niedzielę organizo-
wane są dla nich wycieczki nad jezioro Firlej,
do Kazimierza i Nałęczowa.

Na zdjęciu: technik Barbara Cybula i Wiesława
Rykaszewska z OHP, na budowie kombinatu
ogrodniczego w Leonowie koło Lublina.

CAF — fot. — Jaśkiewicz



na każdej lekcji

przez cały rok studiów, od pierw-
szego roku począwszy, ma zaję-
cia, na których zdobywa stosow-
ną orientację pedagogiczną i wie-
dę o technikach pracy wycho-
wawczej. Ale to już nie wystar-
cza. Uważamy, że trzeba na wszy-
stkich etapach kształcenia i do-
skonaleń zawodowego nauczy-
ciela, a nawet jeszcze wcześniej,
podjąć określone zabiegi umożli-
wiające dopływ do zawodu jed-
nostek najwrażliwszych, speł-
niających kryteria dydaktyka, wy-
chowawcy i opiekuna.

— Wcześniej, to znaczy na
etapie szkoły średniej?

— Właśnie tak. Od niedawna
wprowadzamy zajęcia fakultat-
ywne dla uczniów klas trzecich
i czwartych. Odbývają się one
z udziałem pedagogów zaznaja-
jących uczniów z podsta-
wami kultury pedagogicznej.

Również przy przyjmowaniu na
wyższe uczelnie wprowadzamy
zasadę, w myśl której opinia szko-
ły o predyspozycjach do zawo-
du nauczycielskiego, do spełnia-
nia funkcji wychowawczych i
opiekuńczych jest brana pod
uwagę równie poważnie jak stan
jego wiedzy.

Chodzi o to, by możliwie naj-
wcześniej zmniejszyć ryzyko do-
pływu niewłaściwych ludzi do za-
pięcia

wodu nauczycielskiego. Zawód
ten nie może się obyć przy dzi-
siejszym rozwoju cywilizacji i sta-
nie nauki bez specjalistów, ale
specjaliści, nie pojmujący sensu
pracy wychowawczej, nie mogą
prawidłowo wykonywać tego za-
wodu.

— Czy tak troskliwie dobiera-
jąc kandydatów i troszcząc się
o przekazanie im określonych
technik pracy wychowawczej pod-
czas studiów, mamy pewność,
że absolwenci wyższej uczelni w
momencie podjęcia swej pierw-
szej pracy w szkole jest tym, o
kogo chodzi?

— Nie ma takiej pewności, bo
na dyplomie rzecz się nie koń-
czy. Ważnym etapem doskonal-
nia zawodowego jest moment
adaptacji zawodowej. Szkoła, Ra-
da Pedagogiczna musi tworzyć
warunki, w których absolwent bę-
dzie przekonany o jedności wy-
magań, z jakimi zetknie się w
swej pierwszej pracy i zasad, ja-
kie wpojono mu na uczelni. Musi
być przygotowany na to, że w
szkole będą go rozliczać nie tylko
z wyników w nauczaniu, ale i z
umiejętności prowadzenia pracy
wychowawczej. Koledzy powinni
mu pomóc w twórczym stosowa-
niu technik wychowawczych,
opanowanych na uczelni.

— Ale rzeczywistość wielu
jeszcze szkół odbiega od mode-

lu nauczyciela stworzonego na
uczelnii.

— Toż cały system doskonal-
nia kadr nauczycieli już pra-
cujących musi być przepojony
treściami wychowawczymi i spo-
sobami przekazywania tych tre-
ści.

— Z tymi sposobami są ciągle
kłopoty. Nauczyciele w większo-
ści przypadków wiedzą, co należy
zrobić dla kształtowania osobo-
wości wychowanków, ale nie wie-
dzą, jak.

— Po warszawskiej Konferen-
cji odbyła się w Krakowie VII Na-
rada prezydentów Akademii
Nauk Pedagogicznych i dyrektó-
w Centralnych Instytutów Nau-
kowych krajów socjalistycznych.
VII Narada zwróciła uwagę na
służebną rolę nauk pedagogicz-
nych wobec szkoły. Wzrost roli
kształcenia i wychowania pocią-
ga za sobą zwiększenie społecz-
nego znaczenia nauk pedagogicz-
nych. A zatem nauki pedagogicz-
ne nie mogą zajmować się wy-
łącznie formułowaniem podstaw
teoretycznych. Rozważania teore-
tyczne muszą służyć systematycz-
nemu doskonaleniu praktyki dy-
daktyczno-wychowawczej. W pra-
cach badawczych nauczycieli po-
winieli znajdować konkretne
wskazówki dotyczące pracy wy-
chowawczej.

— Na przykład jak realizować

zasadę partnerswa między uc-
niem i nauczycielem?

— W partnerswie tym przy-
znajemy nauczycielowi rolę wio-
dzącą, zgodnie z przewodnią rolą
nauczyciela i szkoły socjalistycz-
nej w ich współdziałaniu z rodzi-
ną i pozostałymi środowiskami
wychowawczymi. Mówimy więc o
partnerswie ucznia i mistrza.

— Już tylko ten przykład
wskazuje, że jak trudnymi prob-
lemi boryka się nauczyciel.

— Toż sprawa zwiększania
wychowawczej i opiekuńczej
roli nauczyciela dominowała za-
równo na Konferencji w War-
szawie, jak i podczas krako-
wskiej narady. Uznano potrzebę
dalszego rozwijania badań nad
zawodem nauczyciela i wymianę
doświadczeń metodologicznych,
służących udoskonaleniu pracy
dydaktyczno-wychowawczej. Pod-
kreślono również znaczenie, ja-
kie dla nauczyciela ma wypo-
sążenie szkół w nowoczesne po-
moce naukowe. Chodzi o to, by
stworzyć warunki ułatwiające in-
tegrację procesów kształcenia i
wychowania, a mówiąc prościej,
takie warunki, dzięki którym
wychowanie odbywać się będzie
na każdej lekcji.

Rozmawiała
HALINA SZYPUŁSKA

Z badań GUS

Mażeńskie „ciągoty” zróżnicowane regionalnie

Małżeństwo i wszystko co z tą najtrwalszą w historii
ludzkości instytucją związane, ma u nas od długiego
już czasu tzw. dobrą prasę. Rzecz trzeba przyznać jest
jak najbardziej uzasadniona, albowiem chętnych do zawie-
rania małżeństw jest w naszym kraju każdego roku więcej,
a na dodatek wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują,
iż sytuacja nie zmieni się jeszcze przez ładnych parę lat.
Nie dziwi więc też wcale, że małżeństwu przypatrują się
skrupulatnie różni specjaliści próbując ustalać prawidłowo-
ści, których poznanie istotne jest z punktu widzenia inte-
resu społecznego, np. dla prowadzonej przez państwo poli-
tyki socjalnej. A że ustalenia dokonywane przy tej okazji
bywają niekiedy bardzo ciekawe i zaskakujące można prze-
konać się naocznie studiując informacje zebrane przez De-
partament Badań Demograficznych i Społecznych Głównego
Urzędu Statystycznego. Popatrzmy, na przykład, na kreś-
lony przez liczby zbiorowy portret małżeństwa.

Okolo połowę małżeństw w Polsce stanowią stadia złożone z osób
w średnim i lekko zaawansowanym wieku, tzn. od 30 do 49 lat.
Następna najliczniejsza grupa tworzą małżeństwa osób starszych,
20 procent silnie jeszcze lobby 20-29-latków, młodzieniaszkowie na-
tomist i panienki nastoletnie stanowią znikomą odsetek. Trzeba
jednak przyznać, że dzięki wysiłkom najbardziej ofiarnych z tej
części populacji kryzysa zauważalnie w ostatnich latach poszła w
góre. Występują w tym zakresie przy tym dość ciekawe różnice
między miastem i wsią. Na wsi bowiem najwyższy jest odsetek
najmłodszych mężatek oraz małżonków starszych wiekiem, w mie-
ście natomiast w wieku młodym i średnim.

Oddzielnie po ślubie mieszka niestety aż 21 procent świe-
żo nubiłowanych do godności małżonka i 15 procent mę-
żatek w wieku do 19 lat. Niestety, bo niewątpliwie ma to
wpływ na trwałość tych związków. Zostawmy może już
jednak w spokoju najmłodsze małżeństwa, przyjrzyjmy się
natomiast zapowiadanym w tytule różnicom regionalnym
i terytorialnym.

Otóż nie ulega wątpliwości, że obserwowany u nas prawdziwy
renesans instytucji małżeństwa (przynajmniej ilościowy) odnosi się
szczególnie do miast. Jeśli byśmy bowiem sytuację w roku 1970
przyjęli za 100 to wskaźnik przyszłości małżeństw w miastach w
roku 1975 wyniósł już niemal 124, podczas gdy na wsi „tylko” 112.
Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy miast nie sięgają po panny
ze wsi. Co więcej nawet, chłopcy ze wsi częściej niż kiedyś od-
wiedzają miasto, a to już jest pewnym ewenementem.

Generalnie jednak rzecz biorąc nie ulegała podważeniu
tradycja, która sprawia, że mężczyźni z miasta szukają so-
bie żony też z miasta, a ich więcej koledey na wsi. Naj-
bardziej zapatrzeni w partnerki z miast są mieszkańcy wo-
jewództwa białostockiego, którzy zdecydowanie dystansują
pod tym względem konkurentów z innych regionów. Trze-
ba jednak przyznać, że pozostali kandydaci z województw
północnych i zachodnich — a więc najbardziej zurbanizo-
wanych i uprzemysłowionych — trzymają się dzielnie.

Wśród województw, w których mężczyźni zamieszkali na
wsi żenieli się najczęściej z mieszkankami wsi, na czele zna-
lazło się województwo rzeczowskie — blisko 3/4 nowożeń-
ców mężczyzn dokonało takiego wyboru. W sukurs przy-
chodzili im koledzy z województw kroszeńskiego, tarno-
wskiego, przemyskiego i kilku innych leżących na południu
i wschodzie kraju. Najdalej wyprawy po żony przywykli
odbywać panowie z województw łomżyńskiego, konińskie-
go, sieradzkiego, białkopodlaskiego i sąsiednich, natomiast
panowie z województwa szczecińskiego, gdańskiego, olsztyń-
skiego, wałbrzyskiego, jeleniogórskiego i koszańskiego na-
de wszystkie inne przedkładają bogdanki z miejscowości le-
żących w granicach własnego województwa.

RAFAŁ REJDAK

Centrum nauki na Siekierkach

Szczecińskie wspomnienia

JERZY NOWAL
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji! Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Wśród młodych kajakarzy

Z poznańskiego ośrodka po medale



Finisz kajakarzy w K-2 na 500 m.

Fot. — K. Przychodźki

Uważny czytelnik śledzący wyniki regat kajakowych zapewne nie raz zadaje sobie pytanie skąd ci chłopcy i dziewczęta, których liczne sukcesy firmuje Ośrodek Szkolenia Ogólnokrajowego Juniorów w Kajakarstwie — Poznań.

Wszystko rozpoczęło się w 1973 roku, kiedy to szesnastoletnie dziewczęta i chłopcy dało początek eksperymentalnej szkółce kajakowej. Odbijając się w sierpniu 1973 roku mistrzostwa Europy juniorów w Wąchocku (będące nieoficjalnym mistrzostwami świata) miały dać odpowiedź, czy opłaca się szkolić młodzież w nowo utworzonym ośrodku i czy trud organizacyjno-szkoleniowy nie pójdzie na marne? Obawy okazały się na szczęście niezasadne. Trener Ryszard Marchlik wraz z grupą fachowców w krótkim czasie osiągnął znaczny postęp w szkoleniu podopiecznych. Po raz pierwszy w historii polskiego kajakarstwa juniorzy na mistrzostwach Europy zdobyli złoty medal w K-2, brąz w C-2 oraz juniorki — srebrny me-

dal w K-4 i brązowy w K-2 — wszystkie medale na dystansie 500 m.

Sukcesy te zadecydowały, że na wniosek Okręgowego Związku Sportowego w Poznaniu Polska Federacja Sportu postanowiła utrzymać szkołę i stworzyć jeszcze lepsze warunki do szybszego podnoszenia umiejętności szkolącej się młodzieży. W ten sposób od 1974 roku zaczął się rozwijać (obok już istniejących dla seniorów w Bydgoszczy i Warszawie) trzeci — najmłodszy ośrodek dla juniorów w Poznaniu. Zwiększono liczbę szkolnej młodzieży do 21 osób. Obecnie najliczniej reprezentowany jest Orzeł z Wąchocka (5 reprezentantów w ośrodku), następnie Warszawa i Gorzów po dwóch zawodników, Wolsztyn, Opole, Poznań, Szczecin, Kraków, Tarnobrzeg, Góry i Nowa Sól — reprezentowane jednoosobowo.

Kolejne mistrzostwa Europy juniorów we włoskiej miejscowości Castel Gandolfo przyniosły polskiemu zespołowi kajakarzy srebro w C-7, brąz w C-2 na 500 m. W zawodach

tych klas dla siebie byli zawodnicy NRD, ZSRR, Rumunii i Węgier, jednakże punkty zdobyte w mistrzostwach Europy pozwoliły zespołowi polskiemu awansować na trzecie miejsce po NRD i ZSRR w ogólnej punktacji całorocznej. Oprócz startów w regatach najwyższej rangi kajakarzy ośrodka startowali w regatach o mniejszej randze. Na przykład w Bochum (RFN) w tradycyjnej corocznej imprezie Polacy zdobyli główną nagrodę — puchar ministra spraw zagranicznych RFN.

W tym roku młodzi kajakarze poddani zostaną najważniejszej, europejskiej próbie sił we francuskiej miejscowości Vichy. Reprezentacja Polski, złożona z juniorów poznańskiego ośrodka wyjedzie z niemałymi szansami na premiowane medalami miejsca.

Wyróżniającymi się w tej grupie młodzieży są kanadyjkarze: K. Gołębowski, J. Jakubowski, M. Ploch, S. Rosiński oraz kajakarze: S. Gorzelniak, J. Olszewski, B. Ostrowski, S. Piec. Wśród dziewcząt najlepszymi są: W. Mumot, M. Pasińska oraz dobrze zapowiadająca się młoda E. Mincewicz. Szkolenie kajakarzy odbywa się w cyklu dwuletnim. Młodzież trenuje codziennie nie wyłączając niedziel. Bazę treningową dla kajakarzy stanowi obiekt szkoleniowy Surmy oraz jezioro Malta. Uzupełnieniem są siłownia, pływalnia oraz sala treningowa, które udostępnia Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Poznaniu. Obozy zimowe organizuje ośrodek, którym kieruje Tadeusz Barański. W bardzo dobrych warunkach w Łądku Zdroju doskonalili się sprawność ogólną. W celu zachowania ciągłości szkolenia oraz stałego podnoszenia poziomu sportowego proponuje

się, by najbardziej uzdolniona młodzież przechodziła do ośrodka warszawskiego, który zajmuje się szkoleniem seniorów.

Kierownictwo szkółki zadbało, aby wszyscy trenujący, dla których internat w Poznaniu stał się drugim domem, mieli zapewnione możliwości uczenia się zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Niestety, wiele osób ma kłopoty z połączeniem nauki ze sportem, dlatego też dla tych najsłabszych zorganizowano pomoc z podstawowych przedmiotów. Zapewniono także opiekę zdrowotną, zatrudniając lekarza-specjalistę, a wrocławską AWF zapewniła systematyczne badania wydolnościowe. Nie zapomniano także o organizacji czasu wolnego, który młodzież spędza w kinie, teatrze i na innych kulturalnych imprezach.

Mimo dużej zapobiegliwości kierownictwa i szkoleniowców ośrodka, wiele kłopotów sprawia właściwe przeprowadzenie doboru kandydatów. Powodem jest brak odpowiedniej informacji wśród zdolnej sportowo młodzieży, zbyt mało szkół o profilu sportowym, a także negatywny stosunek części rodziców do zajęć pozalekcyjnych.

Pracy w ośrodku nie brakuje. Są też coraz bardziej odczuwalne potrzeby, takie, jak zwiększenie liczby szkoleniowców, ulepszenie bazy szkoleniowej, udoskonalenie systemu przyjęć do ośrodka.

Po okresie intensywnych przygotowań młodzi kajakarze i kajakarki reprezentować będą swoje województwa w finałach V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kajakarstwie, które rozpoczną się w czwartek, 14 bm., na jeziorze Malta w Poznaniu. (kar)

Na torze w Gnieźnie

Młodzi żużlowcy pokonali Szwedów

Rozegrany na torze gnieźnieńskim Startu międzypaństwowy mecz młodzieżowych reprezentacji Polski i Szwecji na żużlu zakończył się po interesującym przebiegu, zasłużonym zwycięstwem biało-czerwonych 63:44. Nasi młodzi reprezentanci przewyższali repretantów Trzech Koron umiejętnościami taktycznymi i lepszym przygotowaniem kondycyjnym. Polacy po IV wysługu obaj prowadzenie i systematycznie powiększali przewagę odnosząc w efekcie zwycięstwo różnicą 19 punktów. Nasz młody zespół wygrał 10 wysługów, w tym trzy w stosunku 3:1, trzy zakończyły się remisem 3:3, w pięciu pozostałych lepszy był rywal.

Pasjonujący przebieg miał wysług IX, który zakończył się mimo zaciekłych ataków Szwedów, podwójnym zwycięstwem klubowej pary leszczyńskiej Unii

Okoniewski — Jankowski. Polacy dali w tym pojedynku popis taktycznej dojrzałości. Świetną formę w tym spotkaniu wykazali Mariusz Okoniewski i Andrzej Huszcza. Ich świetna postawa jest optymistycznym akcentem przed finałem ME juniorów, który rozegrany zostanie 24 bm. w duńskiej miejscowości Vejers, gdzie obaj zawodnicy będą bronić naszych barw narodowych.

Punkty dla Polski zdobyli: Okoniewski 17, Huszcza 16, Marynowski 13, Kujawski 6, Patynek i Buśkiewicz po 4, Jankowski 3; dla Szwecji: L. Johansson 16, Davidsson 12, Andersson 7, Danielsson 4, Eriksson 3, Gustavsson i U. Johansson po 1. Najlepszy czas dnia 76,4 sek. uzyskał w I wysługu Szwed L. Johansson. Sędziował Chęładze z Torunia. Widzów 4000. (jp)

Młodzi tenisiści walczą o puchar Galea i Beckera

Rozpoczynają się rozgrywki tenisowe o Puchar Galea (zawodnicy do lat 21) oraz o Puchar Beckera (zawodnicy do lat 16).

W tym roku turnieje eliminacyjne odbędą się w Polsce. W dniach 14 — 17 bm. w Łodzi wystąpią zawodnicy z Polski, Norwegii, Węgier i Egiptu. Ustalony został skład reprezentacji Polski: Dariusz Wierczok (Legia Warszawa), Michał Niemiec (AZS Warszawa), Robert Brzozowski (Warszawianka) i Dominik Andrzejczuk (Nafla Zielona Góra).

W dniach 14 — 16 bm. w Katowicach rozegrany zostanie turniej eliminacyjny o Puchar Beckera. W pierwszych meczach Dania gra z Polską, a W. Brytania z Luksemburgiem. Do reprezentacji Polski powołani zostali następujący zawodnicy: Grzegorz Garliński (Gwardia Wrocław), Marek Kaczmarek (SKT Sopot), Piotr Szytkiewicz (Nadwiślan / Kraków), Zbigniew Korczak (Warszawianka) i Marek Nowak (AZS Poznań). Trzeci pierwszy występ w grach pojedynczych, a pozostali w deblu. (PAP)

3 sierpnia rusza II liga

Po kilku poprawkach Polski Związek Piłki Nożnej ustalił ostatecznie składy obu grup II ligi. Zespoły ROW-u i Tych, które spadły z ekstraklasy znalazły się w grupie południowej. W sezonie piłkarskim 1977/78 obie grupy II ligi reprezentowane będą przez następujące zespoły:

GRUPA PÓŁNOCNA

Arkonía Szczecin
Avia Świdnik
Baltyk Gdynia
Budowlani Bydgoszcz
Gwardia Koszalin
Gwardia Warszawa
Jagiellonia Białystok
Lechia Gdańsk
Motor Lublin
Olimpia Poznań
Polonia Warszawa
Radomiak Radom
Start Łódź
Stocznowiec Gdańsk
Warta Poznań
Zagłębie Wałbrzych

GRUPA PÓŁDNIOWA

Chemik Kędzierzyn
GKS Katowice
GKS Tychy
Górník Wałbrzych
Hutnik Kraków
Małapanew Ożimek
Moto-Jelcz Olawa
Odra Wodzisław
Piast Gliwice
Resovia Rzeszów
ROW Rvbnik
Siarka Tarnobrzeg
Stal Bielsko
Stal Starowola
Star Starachowice
Wistoka Dębica

Inauguracja rozgrywek piłkarskich sezonu 1977/78 nastąpi 3 sierpnia br. Poznańska Warta przyjmie Gwardię Koszalin, natomiast Olimpia wyjeżdża na mecz do beniaminka II ligi Budowlanych Bydgoszcz. (kar)

Ciężary

Polscy juniorzy na razie bez sukcesów

W trzecim dniu odbywających się w Sofii III Mistrzostw Świata i Europy juniorów w podnoszeniu ciężarów do walki o medale stanęli zawodnicy wagi półciężkiej do 60 kg. Tytuł mistrza świata zdobył nieoczekiwanie 18-letni zawodnik NRD Joachim Kunz — 262,5 kg, który wyprzedził Bułgarów: Stefana Dymitrowa — 260

kg i Noski Bozowa — 252,5 kg. J. Kunz zdobył ponadto złoty medal w podrzucie. W rwanie był trzeci. Polak Piotr Szarniewicz zajął szóste miejsce z wynikiem 245 kg. Drugi nasz zawodnik Piotr Mandra zajął w mistrzostwach Europy VII miejsce uzyskując 235 kg. (PAP)

Skład szermierzy wyjeżdżających na mistrzostwa świata

W czwartek 14 lipca rozpoczyna się w stolicy Argentyny — Buenos Aires XXXIII Mistrzostwa Świata w szermierce. Organizatorzy otrzymali imienne zgłoszenia 320 zawodników i zawodniczek z 28 państw. Na miejscu jest też już nasza ekipa. Barw biało-czerwonych bronić będą w poszczególnych broniach: szabla — Jacek Błerkowski, Józef Nowara, Edward Korfanty, Sylwester Króli-

kowski, Tadeusz Pigula; floret — Ziemowit Wojciechowski, Leszek Martewicz, Lech Koziejowski, Marian Sypniewski, rezerwowym jest Adam Robak. Szpada — Jerzy Janikowski, Leszek Swornowski. W drużynowym turnieju szpadowym wspomnianą dwójkę uzupełnią Leszek Martewicz, Lech Koziejowski i Marian Sypniewski. (PAP)

Przetarg

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — Miejski Zakład Mleczarski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382, telefon 32-03-05 ogłasza PRZETARG na wykonanie n/w robót ogólnobudowlanych i instalacyjnych:

1. Zakład Produkcyjny, ul. Dzierżyńskiego 382 — montaż urządzeń odpylających — IV kw. 77 — przemieszczenie nawiewnic — III kw. 77 — wymiana instalacji parowej central. ogrzew. na wodę — 30. 9. 77 — malowanie hal produkcyjnych i elewacji zakładu — III—IV kw. 77 — roboty szklarskie — III kw. 77 — wykonanie instalacji wentylacyjnej — 30. XII. 77 — budowa sprężarkowni — III kw. 77 — niwelacja terenu i wykonanie stóp fundamentowych pod magazyn opakowań — 30. XII. 77
2. Oddział Produkcyjny ul. Kolejowa 57 — malowanie hal produkcyjnych — III kw. 1977 r. — uzupełnienie tynków i malowanie elewacji III kw. 1977 — remont kapitalny instalacji ciepłej wody — III—IV kw. 1977 r.
3. Oddział Produkcyjny — Swarzędz — malowanie elewacji — III kw. 1977 r. Podstawowe materiały zapewnią zleceniodawca.

Dokumentacja proj.-kosztorysowa na w/w prace do wglądu w Wydziale Technicznym MZM. Prosimy o składanie ofert w terminie 14-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia. Informacji udziela Wydział Techniczny — pokój nr 17. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

2734-K1

Pracownia Projektowo — Technologiczna Automatyki „MERA — ZAP — MONT” ul. Czerwonej Armii 66/72 61-807 Poznań

poszukuje: POWIERZCHNI BIUROWEJ ca 100 — 200 m²

możliwie blisko centrum zaraz, na czas nieograniczony.

Oferty prosimy kierować pod w/w adresem do Działu Administracji (pokój 903), telefon: 69-91-51, w. 164. 2584-K1

Przedsiębiorstwo ELEKTROMONTAŻ w Poznaniu, ul. Wieruszowska 16

PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- ♦ MECHANIK NAPRAW pojazdów samochodowych,
- ♦ ELEKTROMONTAŻ NAPRAW pojazdów samochodowych
- ♦ BLACHARZ SAMOCHODOWY.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Szkolenia i Kadr PPI-MUEB „Elektromontaż” Poznań, ul. Wieruszowska 16, telefon 67-52-51, wewn. 506.

2571-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE „CENTRA” W POZNANIU, ul. Gdynska 31/33

informują, ŻE MOŻECIE w roku szkolnym 1977/78

ROZPOCZĄĆ ZDOBYWANIE CIEKAWEGO ZAWODU

CHŁOPCÓW

PRZYJMUJEMY W NAUKĘ ZAWODU:

- APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH
- TOKARZ
- ŚLUSARZ OGÓLNY — ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- ELEKTRYK

DZIEWCZĘTA

PRZYJMUJEMY W NAUKĘ ZAWODU:

- APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH

Nauka zawodu trwa 3 lata.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

NAUKA TEORETYCZNA odbywać się będzie:

- w zawodzie: aparatowy procesów chemicznych — w Zasadniczej Szkole Chemicznej - Doksztalcającej, Poznań, ul. Staroleśka 36/38;
- w pozostałych zawodach — w Zasadniczej Szkole Zawodowej - Doksztalcającej, Poznań, ul. Nowowiejskiego 29.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE odbywać się będą w naszym przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — pokój nr 116, w godzinach od 7—14, telefon 746-51, wewn. 160.

2692-K1

PRZYJMIE UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

tapicera i stolarza artystycznego — modelarza.

Nauka trwa 3 lata.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują
wynagrodzenie wg obowiązujących stawek.

Zgłoszenia przyjmuje Komórka d/s Osobowych — pokój 209, I piętro.

2607-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW BUDOWNICTWA ROLNICZEGO „JASTROBET”

78-610 W JASTROWIE

ul. Roosevelta nr 20, nr telefonu 191, nr telexu 0415625

ODSPRZEDA

JEDNOSTKOM GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ JAK RÓWNIEŻ
REFLEKTANTOM INDYWIDUALNYM

ŻELBETOWE PREFABRYKATY

WEDŁUG PONIŻSZEGO WYKAZU:

Nazwa wyrobu	Wymiar wyrobu	Symbol	Ilość szt.	Cena jedn. zł
Płyta żebrowa Ek 7021	587×149×30	145-300-09	1	1.750
" " Ek 6031	587×149×30	145-203-05	5	2.000
" " Ek 6032	587×149×30	145-203-06	1	2.000
" " PZS 11/T	587×149×30	145-203-09	9	1.700
" " PZS 21/T	587×149×30	145-203-10	1	1.800
" " PZS 23/T	587×149×30	145-203-12	1	1.800
Płyta PWG 300	300×90×18	145-009-17	8	850
Płyta PWG 300	300×120×18	145-009-06	1	1.150
Płyta P.O.	300×90×18	145-009-03	13	885
Płyta żerań SP 5/500	582×149×24	145-201-05	2	1.850
Płyta żerań A-10	596×149×24	143-100-52	1	2.550
Blok dymowy BA-I	140×40×34	143-064-04	7	585
Płyta pomostu „B”	440×99×11	147-132-08	11	1.800
Platek Ek 7150	600×35×25	145-313-04	4	1.850
Platek Ek 7152	600×35×25	145-313-03	89	1.400
Podciąg dachowy PD-1/T	447×25×25	145-313-01	142	875
Podciąg dachowy PD-2/T	597×35×25	145-316-02	4	1.400
Slup S-1 A/T	350×30×25	145-007-02	31	625
Podciąg Ek 3101	447×35×25	145-204-15	83	1.200
" Ek 3121	272×30×25	145-204-16	4	535
" Ek 3125	450×35×35	145-204-18	10	1.400
" Ek 3126	450×30×25	145-204-19	18	1.500
Nadproża D-1	596×40×31	145-204-33	2	1.950
Rygiel R-1	L = 566	145-204-04	2	3.300
Rygiel R-1	L = 566	145-204-05	2	3.300
Nadproża Ek 3140	143-048-28	2	500	
" Ek 3142	143-048-26	6	760	
" Ek 3144	143-048-27	1	1.100	
Podciąg strop. Ek 3102	145-204-08	3	940	
Podciąg strop. Ek 3123	145-204-10	46	830	

Zainteresowanym bliższych informacji udzielać będzie Dział Zbytu.

1149-K2

Praca

Chalupnika zatrudnię do
toczenia drobnych detali.
Warunek własne urządze-
nie. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 29234g.

Stolarzy meblowych, u-
czniów przyjmę, dobre
warunki. Słomski, Słup-
ca, Szelutyl 11. 29071g

Pomoc do rocznego dzie-
ka dochodząca od wrze-
śnia potrzebna. Osiedle
Kraju Rad, tel. 538-06.
27985g

Kupno

Kafelki łazienkowe ku-
pie. Dzwonić: Smigiel,
tel. 140, po godz. 18. 912p

Wynij - zachowaj! Stare
monety srebrne, kufel,
szablę, tyrandol świeco-
wy, świeczniki, lampę
naftową, ciekawy zegar,
zegarek, budzik czwor-
kątny, naczynie srebrne,
łyżki, cynowy kufel,
dżban, różne starocie ku-
pie. Umińskiego 7a m. 30
(Wilda), od godz. 16.
27953g

Przetargi

Zarząd Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej
we Wronczynie k. Stęszewa (nr kodu 62-063) —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót dekarzskich, tj. prze-
łożenia dachu, gąsiorów, wykonanie czę-
ściowe odeskowania i obróbki blacharskiej
w pałacu we Wronczynie.

Koszt w/w robót ca 250.000 zł, pow. dachu
ok. 300 m².

Termin wykonania robót — do 31 paździer-
nika 1977 roku.

Materiały dokumentacyjne i warunki przetar-
gu do wglądu w biurze Spółdzielni codzien-
nie od godz. 9—13.

W przetargu brać mogą udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zabezpieczonych kopertach, opa-
trzone napisem „Przetarg” — należy skła-
dać lub przesyłać na podany adres w ciągu 10
dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 14 dnia od
daty ogłoszenia w biurze RSP Wronczyny, o go-
dzinie 10 (gdzie dzień ten przypadnie w nie-
dzielę lub w święto to w dniu następnym).

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wy-
boru oferenta oraz uchwycenie przetargu
bez podania przyczyn.

Zawiadomienie o wyborze oferenta nastąpi
w ciągu 7 dni od daty przetargu. 1584-K2

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica
Dąbrowskiego 262/280 — ogłaszają

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu dostawczego Zuk A-05, nr rej.
39-75 PM, silnik gaźnikowy M-20, nr 02622,
nr podwozia 65457, rok produkcji 1967.
Cena wywoławcza — 47.600 zł;

— samochodu ciężarowego Star A-25, nr rej.
04-66 PM, silnik gaźnikowy S 474, nr fabr.
58666, nr podwozia 10651, rok produkcji 1951.
Cena wywoławcza — 39.100 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 VII 1977 r.
o godz. 10 na terenie Zakładu przy ul. Da-
browskiego 262/280.

Jednocześnie informujemy, że w przypadku
niedojścia do skutku pierwszego przetargu, w
tym samym dniu o godz. 12, odbędzie się drugi
przetarg nieograniczony, na którym ceny wy-
woławcze wyżej podanych pojazdów zostaną
obniżone o 30 proc.

Pojazdy oglądać można w 2 dni przed prze-
targiem w godz. 10—13 pod wyżej wskazanym
adresem.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są
wplacić w kasie Zakładu przy ul. Wawrzy-
niaka 43, w przeddzień przetargu wadium w
wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne
uprawnione.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. 2587-K1

Maszynę kurbłową ku-
pie. Czesław Ciesielski —
Leszno, Bolesława Chro-
brego 48 m. 2, tel. 71-61.
861p

Sprzedaż

Castrol sprzedam. Tele-
fon 643-00, wieczorem.
27755g

Przyczepę skrzyniową
wywrotkę, stan dobry pi-
nie sprzedam. Ryszard
Łodyga, 64-311 Zębowa
164, gm. Lwówek, woj. Po-
znań. 919p

Prasę zbierającą „Robot”
w idealnym stanie sprze-
dam. Roman Doch, 62-243
Gorzykowo, gm. Witko-
wo. 920p

Obsypnik ziemniaczany i
rozrzućnik obornika —
sprzedam. Sroda, telefon
35-91. 910p

Kombajn Vistula zbiorni-
kowiec sprzedam. Bogu-
sław Maderak, Janowo,
63-000 Sroda Wlkp. 909p

Kopaczkę elewatorową,
plug, kultywator, siew-
nik zawieszany, przyczep-
e i ciągniki 28 i 330 —
sprzedam. Ogłądać tylko
w niedzielę. Rogalice 14,
gmina Lubsza, woj. opol-
skie. 1582-K2

Sprzedam przyczepę wy-
wrotkę niską, rozrzućnik
obornika dwukolowy oraz
czterokołowy i ciągnik
C-328. Wiadomość: Wro-
claw, ul. Chorzowska 4/8,
tel. 40-07-26. 1644-K2

10 rodzin pszczelich, ule
wielkopolskie sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 28540g.

Pianino, cena przystępna
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
28444g.

Motorower Komar, nowy
sprzedam. Tel. 78-09-39.
28451g

Strugarkę grubościową
SGA 100, szerokość stru-
gania 1000 mm, sprzedam.
Zenon Prais, Zaborowo,
ul. Kościelna 57, 64-100
Leszno. 28454g

Motocykle WSK - WFM i
SHL 175 tania sprzedam.
Luboń 3, ul. Szkolna 21.
28467g

Suknię ślubną sprzedam.
Tel. 32-11-33. 28471g

Części do podwozia samo-
chodu Volkswagen sprze-
dam. Tel. 501-15. 28481g

Kopaczkę ciągnikową —
sprzedam. Marian Bloch,
Przeclaw, 64-314 Pamiat-
kowo, gmina Szamotuły.
28503g

Dwa konie, 2 i 10-letni —
sprzedam. Marian Kozłowski,
Piatkowo, Stróż-
skiego 13. 28530g

Snopowiazalkę WC-5 w
bardzo dobrym stanie —
sprzedam. Jan Wojcie-
chowski, Rówień Wielki
14, gmina Brodnica Srem-
ska. 28537g

FABRYKA KOSMETYKÓW

„POLLENA-LECHIA” W POZNANIU

ZATRUDNI:

- studentów uczelni wyższych oraz młodzież
szkół średnich w okresie wakacji,
do konfekcjonowania kosmetyków i innych prac;
- przedsiębiorstwo ogłasza zapisy
dziewcząt i chłopców — absolwentów
szkół podstawowych
do I klasy 3-letniej
Zasadniczej Szkoły Chemicznej
w zawodzie
APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych
Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia”, ul. Chlebowa 4/8.

2730-K1

Samochody

Nadwozie Fiata 126p po
wypadku sprzedam. Fran-
ciszek Szymkowiak Stry-
kowo, gmina Stęszew,
Poznań 6. 28639g

Sprzedam Syrenę 104. Po-
znań, Jutrzenka 4a m. 3
po godz. 18. 28672g

Fiata 126 p. rocznik 1976,
sprzedam. Tel. 67-92-55.
29154g

Zuka skrzyniowego, stan
bardzo dobry sprzedam.
Sulechów, Okrężna 30 c
m. 61. 1629-K2

Nieruchomości

Parter willi w Poznaniu
przy tramwaju, do wy-
kończenia podłogi sprze-
dam. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 28572g.

Nieruchomość dwupiętro-
wą z ogródkiem, w Sza-
motulach sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 28963g.

Okazja! Działkę zagospo-
darowaną 3.800 m² (drze-
wa, winnica), z rozpoczę-
tą budową sprzedam. Po-
znań, Czarnieckiego 2
m. 2. 28532g

Parcelę rekreacyjną nad
Jeziorem Kierskim od
strony Baranowa, ewen-
tualnie z domkiem let-
nim kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
29241g.

Różne

Cyklinowanie parkietów.
Tel. 707-79, godz. 8—13 —
Michalski. 27476g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański.
28822g

Automobilklub Wielko-
polski - Stacja Obsługi
Samochodów w Poznaniu,
ul. Obornicka 17, poleca
konserwację podwozi sa-
mochodów w oparciu o
przepisy fabryczne. Usłu-
ga po konkurencyjnej ce-
nie, o wysokiej jakości i
w krótkim terminie.
2669-K1

Czyszczenie dywanów, me- bli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 lub 461-08, Łukom- ska. 28852g

Matrymonialne

Samotni — oferty w
różnych Matrymonialnym
„Swatka”, Łódź 90-
Piotrkowska 133. 1584

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„Budostal-4” Generalny Wykonawca Budow-
Huty „Katowice”

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- inżynierów i techników budowy, na sta-
nowiska kierowników budów i mistrzów
budowlanych,
- pracowników w zawodach:
betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekar-
stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów
sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców
z I i II kat. prawa jazdy, mechaników
blacharzy i elektryków samochodowych,
spawaczy elektryczno-gazowych, mono-
rów konstrukcyjnych i wodno-kanaliz-
acyjnych, ślusarzy remontowych maszyn
budowlanych, elektryków z uprawnien-
mi bez ograniczeń, robotników niewie-
kwalifikowanych oraz absolwentów za-
sadniczych szkół zawodowych na wsta-
ny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowe-
go Pracy w budownictwie,
- dla robotników bezpłatne posiłki regim-
entacyjne wydawane przez cały rok,
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych
lub kwaterach prywatnych,
- możliwość zdobycia zawodu i podnies-
nia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką wojskową i ube-
pieczeniową (ostatnim świadectwem pracy).

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych infor-
macji udziela Dział Zatrudnienia i Płac — Ce-
tralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Da-
browie Górniczej, ul. Tworzeń 101, w godzi-
nach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie autobusem WPK nr
27, 55 lub tramwajem 21 do przystanku ob-
Głównego Placu Budowy.

1448-K

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego

w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. ŚLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER
taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych
instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. ŚLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 —
trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają za-
trudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK.
Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do
3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szko-
lenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w go-
dzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie
mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający
do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY,
ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD. 1281-K1

WPHW W POZNANIU ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

na terenie m. Poznania i okolic
(również do odległości 80 km,
z bocznica kolejową).

Zgłoszenia kierować: WPHW - Dział Obrotu
Magazynowego — Poznań, ul. Głogowska 26.

2073-K1

UWAGA!

UWAGA!

DOBRY ZAWÓD MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO ZDOBĘDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- ◆ Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kan-
dydat otrzymuje wynagrodzenie.
- ◆ Dla zamiejscowych zapewnione jest zakwaterowanie
i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 20—40 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2489-K1

**DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
W BYSTRZYCY KŁODZKIEJ**

UDOSTĘPNI AUTOKAR (52 miejsca)

w dniu 18 lub 19 lipca br.

na przewóz dzieci lub pracowników

z terenu Wielkopolski do jakiegokolwiek miejscowości woj. wrocławskiego lub wałbrzyskiego.

**Możemy również udostępnić autokar
dnia 28 lipca br.**

na przewóz z terenu woj. wałbrzyskiego lub wrocławskiego do jakiegokolwiek miejscowości woj. pilskiego, poznańskiego lub bydgoskiego.

1628-K2

**ZAKŁADY WŁÓKIEN CHEMICZNYCH
„CHEMITEX - ELANA”**

w Toruniu

**OFERUJĄ wolne miejsca w swoich ośrodkach
wczasowych w następujących terminach:**

- **CHŁAPOWO k. Władysławowa** od 10.09.—24.09.77
- **PRZYJEZIERZE k. Mogilna** od 1.09.—14.09.77

Ośrodek w Chłapowie k. Władysławowa położony nad brzegiem morza dysponuje wolnymi miejscami w pokojach 2, 3, 4-osobowych w trzykondygnacyjnych pawilonach.

Ośrodek w Przyjezierzu k. Mogilna położony w kompleksie leśnym nad jeziorem dysponuje wolnymi miejscami w pokojach trzyosobowych w trzykondygnacyjnym pawilonie.

Ośrodki przystosowane są do organizacji zgrupowań, kursów itp.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Dział Socjalny Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex - Elana” 87-100 Toruń, telefon 12-741, 777. 1652-K2

**POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
ODZIEŻOWO-FUTRZARSKA**

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW

O PRZENIESIENIU Z DNIEM 1 LIPCA 1977 R.

**ZESPOŁU KRAWIECTWA DAMSKIEGO
I MĘSKIEGO - CIEŹKIEGO**

**Z ZAKŁADU NR 9 — MIESZCZĄCEGO SIĘ
PRZY UL. KRASZEWSKIEGO 9**

**DO ZAKŁADU USŁUGOWEGO NR 22
ULICA OGNIK (pawilon)**

2582-K1

Praca

Panienska na stanowisko sprzedawcy w sklepie cierniczym potrzebna zaraz. Zgłoszenia: ul. Czesława 14 m. 13, godzina 15-17. 29359g

Przyjmę tokarza, ślusarza. Swarzędz, ul. Wrzesińska 23. 28685g

Nauka

Korepetycje matematyki, fizyki. Ławicki telefon 400-88. 28733g

Kupno

Wół korbowy do Fiata 1100, rok 1965 kupię. Adres Mentek 64-500 Sza motuły, Swierczewskiego 9 m. 4. 28716g

Sprzedaż

Kafle nowe — sprzedam. Tel. 67-96-01. 29389g

Markowy fortepian w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29322g.

Sadzonki chryzantem — „Srebrny Deszcz” sprzedam. Kopanina 57. 29353g

Kufer podróżny kupię, tel. 67-18-50 od godz. 19. 28786g

Maszynę dziewiarską, dwupłytową sprzedam. Os. Pilewska ul. Łąkowa 85. 28686g

Nowoczesny kredens, stołik, kanapotapeczan, dwa fotele sprzedam, ul. Cegielskiego 2 m. 6. 28692g

Wózek dziecięcy spacerowy w produkcji niemieckiej sprzedam, ul. Piekarzy 9 m. 5, po godz. 15. 28741g

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” Poznań, ul. Żeromskiego nr 13/15 zatrudni zaraz **INWALIDÓW**

- głównego księgowego
- samodzielnego magazyniera
- samodzielnego referenta d/s zaopatrzenia materiałowego
- kierownika Zakładu Przetwórstwa Papierniczego w Grodzisku Wlkp.
- mężczyzn w zawodzie cukierniczym
- kobiety do produkcji i paczkarni przemysł spożywczy
- robotników magazynowych
- kierowcę (II kategoria prawa jazdy)
- tokarza
- hydraulika
- uczniów do zawodu cukierniczego.

Dla rencistów wysokość zarobków może wynosić do 2.000,— zł. miesięcznie bez utraty prawa do otrzymania renty.

Zgłoszenie w Komórcie Kadr w godz. od 7 do 15, pokój 308, telefon 404-31, wewn. 25. 2565-K1

**KURSY STENOGRAFII
I PISANIA NA MASZYNIE**

organizuje

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek
Poznań, ul. Chelmońskiego 7
telefon 601-27. 27279g

Motorower czeski Babetta, nowy silnik sprzedam. tel. 67-28-79, po godz. 20. 28749g

Samochody

Citroena BL 11 sprzedam względnie zamienię na inny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29365g.

Zastawę 750 po remoncie silnika sprzedam. Telefon 67-28-23. 29394g

Zastawę 750, rok produkcji 1968, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 28643g.

Lokale

Winogrody — pokój dla młodzieży szkół średnich wolny. Zgłoszenia rodzin. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29354g.

Przyjmę na pokój starzejącego, kulturalnego pana Osiedle Piastowskie 31 m. 30. 29368g

Nieruchomości

Parcela budowlana około 1.000 m² kupię, kierunek Szczepankowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29427g.

Nowy dom parterowy z wygodami, morze ziemi sprzedam. Krotoszyn, Kopeczki 13. 926p

Zguby

Zgubiono zegarek punktowy marki „Helvetia”. Wiadomość: tel. 20-27-69. 28470g

Różne

Cyklinowanie — telefon 67-46-28, Misiurewicz. 29388g

WCZESNIEJ KUPISZ—TANIEJ KUPISZ!

ZAWIADAMIA,

O WPROWADZENIU W OKRESIE

1. 07 — 31. 08. 1977 r.

**PRZEDSEZONOWEJ SPRZEDAŻY
Z 10% BONIFIKATĄ**

- tkanin i dzianin futerkowych
- włóczki, firan i dywanów
- kożuchów damskich i męskich
- ciepłych grubych swetrów damskich i męskich

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:

- | | |
|------------------|---|
| POZNAN | — Mielżyńskiego 14 (VIII pór. — PDT) |
| | — Garbary 38 |
| | — Swierczewskiego 12 (swetry i kożuchy) |
| GNIEZNO | — Moniuszki 3 |
| WRZEŚNIA | — Obr. Stalingradu 30 |
| PILA | — Buczka 34 |
| WAŁCZ | — Zwycięstwa Wojska Polskiego 19 |
| KOŁO | — Nowowarszawska 3 |
| TUREK | — Nowotki 2 |
| OSTRÓW | — Królowej Jadwigi 6 |
| KĘPNO | — Wiosny Ludów 14 |
| KROTOSZYN | — Dr Bolewskiego 6 |
| SYCÓW | — Plac Wolności 9 |
| LESZNO | — Zwycięstwa 1 |
| WSCHOWA | — Boczna 3 |

**ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO KIOSKÓW HOTELOWYCH
W POZNANIU — HOTELE:**

Merkury — Polonez — Novotel
w Kaliszu — hotel Proсна

2705-K1

**PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI „ARDOM”**

p o l e c a

**SZEROKI ASORTYMENT CZĘŚCI ZAMIENNYCH
DO ZMECH. SPRZĘTU GOSPODARSTWA
DOMOWEGO I GRZEJNEGO.**

**ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW W NASZYM SKLEPIE NR 6
PRZY ULICY STRZESZYŃSKIEJ 37**

**codziennie w godz. od 8—15
w soboty w godz. od 8—13**

DOJAZD AUTOBUSEM LINII NR 68, 83, 72

2578-K1

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu — zatrudni zaraz

— pracowników stażennych do obsługi zwierząt w Bazie Zwierząt Gospodarskich w Przeźmierowie k. Poznania.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Państwowych Przedsiębiorstw Rolnych. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji OPOZH w Poznaniu, Stary Rynek 85. 2642-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 zatrudni natychmiast przy budowie Osiedla Rataje:

- murarzy,
- monterów konstrukcji żelbetowych,
- ślusarzy - spawaczy,
- posadzkarzy,

oraz pracowników w innych zawodach budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zatrudnienia — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 301. 2473-K1

† Dnia 9 lipca 1977 roku zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW RYBARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

**W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną**

Ul. Galla 19 m. 6. 2362-U3

† Dnia 10 lipca 1977 r. zasnęła na zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 70, moja najdroższa mamusia, teściowa, siostra, nasza najukochańsza, oddana nam bez reszty babunia, sp.

HELENA TYLKOWSKA

z domu Gawarecka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Swarzędzu.

**W głębokim smutku pogrążona
córką z rodziną**

Poznań, ul. Swierczewskiego 96 m. 7. 29306g

Dnia 8 lipca 1977 r. zmarła

BARBARA DRAJER

z d. Nadolna

Z głębokim żalem żegnamy zasłużonego i cenionego pracownika, serdeczną koleżankę i dobrego człowieka.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

**Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
pracownicy
Dyrekcji Rozbudowy Miasta Poznania**

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 lipca 1977 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie. 2374-K3

W dniu 10 lipca 1977 r. zmarł nagle w wieku 65 lat

LUDWIK PAWLAK

przewodniczący Klubu Cytadelowców, b. uczestnik wojny obronnej, walk o zdobycie Cytadeli poznańskiej, walk o utrwalenie władzy ludowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Medalem Za Udział w Walce o Cytadelę Poznańską, Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

W Zmarłym straciłmy aktywnego działacza ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lipca 1977 r. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

**Zarząd Klubu Cytadelowców
przy Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD
w Poznaniu**

2382-K3

† Dnia 9 lipca 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 73, nasza kochana matka, teściowa i babcia

TEODOZJA ORZAŁKIEWICZ

z domu Szafranska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie, synowa i wnuk

2361-U3

W dniu 10 lipca 1977 r. zmarł w 73 roku życia mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, teść i dziadek

inż. WITOLD DOŁKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 17 na cmentarzu w Lusowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

29434g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 lipca 1977 roku zmarł

kol. TADEUSZ LUTKOWSKI

mistrz szklarski

członek naszej Spółdzielni, długoletni członek Rady i były przewodniczący Rady Spółdzielni.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

**Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej
Szklarzy i Witrażystów w Poznaniu**

29374g

Dnia 10 lipca 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 76, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JAKUB IMBIEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Głuszynie.

W smutku pogrążona

rodzina

Babki 5. 29440g

† Dnia 10 lipca 1977 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

STANISŁAW JURGA

ppor. powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążone

córki z rodzinami

Ul. Mielżyńskiego 20 m. 4. 2361-U3

2361-U3

Z żalem zawiadamiamy, że w czasie terenowych badań naukowych z udziałem studentów, zmarł w Rucianem w dniu 10 lipca 1977 roku

prof. dr habil.

STANISŁAW BOROWSKI

zastępca dyrektora d/s naukowo-badawczych Instytutu Statystyki i Ekonomii, kierownik Zakładu Statystyki Ekonomicznej i Demografii.

Odszedł od nas prawy człowiek, oddany bez reszty nauce, wychowaniu młodzieży, opiekun naukowy młodej kadry, serdeczny kolega i niezawodny przyjaciel.

Zegnają Go pogrążeni w głębokim smutku

**Dyrektor i pracownicy
Instytutu Statystyki i Ekonomii
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu**

2377-K3

Dnia 9 lipca 1977 roku zmarł

TADEUSZ LUTKOWSKI

mistrz szklarski

**członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lipca 1977 roku o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają:

**Zarząd i pracownicy
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu**

Cześć Jego pamięci!

2373-K3

Dnia 10 lipca 1977 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel mego życia, nasz kochany ojciec, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 66

LUDWIK PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Długosza 24 A m. 3. 29480g

29480g

LIPIEC
13
Środa

Ernesta
Malgorzaty

Słońce: 4.44—21.11

TEATRY

POZNAŃ

NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Pani minis-
ter tańczy”.

CZARNKÓW: „Zwycięzca”.

GNIEZNO Lech: „Nasz nowy
braciszek” i „Brawurowe porwa-
nie”; Polonia: „Dyl Sowizdrzał”.

GOSTYŃ: „Ryzyko”.

GÓRA: „Libera — moja miłość”.

GRODZISK: „Fortepian w po-
wietrzu”.

JAROCIN: „Podwodna Odyse-
ja” i „Strach nad miastem”.

KALISZ Kosmos: „Gorące po-
lowanie”; Oaza: „Kochaj albo
rzuć”; Stylowe: „Świat Dzikiego
Zachodu” i „Roztargniony”.

KOŁO: „Ostatni pocałunek z Gun-
hill” i „Czarna karawana”.

KONIN Górnik: „Kochaj albo
rzuć”.

KOSCIAN: „Zapach kobiety” i
„Terror Mechagodzilla”.

KROTOSZYN: „Bez ojca” i
„Unkas — ostatni Mohikanin”.

LESZNO: „Nie ma mocnych” i
„Brawurowe porwanie”.

NOWY TOMYSL: „Drzwi w
drzwi”.

OBORNKI: „Oddział”.

OSTRÓW Roma: „Powrót Robin
Hooda”; Słońce: „Dzień delfina”
i „Strach nad miastem”.

OSTRZESZÓW: „Podróż Sind-
bada do Zieleni Krainy” i „Zbrod-
niarka czy ofiara”.

PILA Iskra: „Rewolwer Python
357”; Koral: „Krótki sezon”; So-
kol: „Halo Taxi”.

PLESEW: „Wagon sypialny”.

RAWICZ: „Uśmiech”.

ŚLUPCA: „Złotodajna rzeczka”.

SYCÓW: „Pójde z wami”.

SZAMOTULY: „Synowie szery-
fa” i „Trudny jest tylko pierw-
szy krok”.

SREM Słońce: „Przepustka dla
marynarza”; Klubowe: „Dzieci-
stwo w ogniu”.

ŚRODA: „Człowiek w dziczy”.

TRZCIANKA: „Ułana — wódz
Apaczów” i „Stara strzelba”.

TUREK: „Atonia”.

WAŁCZ: „Niedorajda”.

WĄGROWIEC: „Robert i mał-
ka”; „Con amore” i „Pionacy
wielowiek”.

WIERUSZÓW: „Wyprawa po
złoto”.

WRZESNIA: „Biały statek”.

WSCHÓWA: „Czy pasujemy do
siebie kochanie”.

ZŁOTÓW: „Tabor wędruje do
nieba”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Estrada przy-
jazni; 9.10 Lato z Radiem; 9.30 Teatr
PR „Ogniem i mieczem” — słuch;
10.10 Lato z Radiem (c.d.); 11.15 Tu
Radio Kierowców; 12.15 Wrocław
na muz. antenie; 13.05 Miniatury
muzyczne; 13.15 Konc. zyczeń;
13.35 Łowickie przysiewki; 14.15
Studio „Gama” Kalendarny jaz-
zu; 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radio-
kurier; 18.10 Tu Jedynka (c.d.); 18.25
Tu Radio Kierowców; 18.35 Przebo-
je sprzed lat; 19.15 Polskie zespoły
jazzowe; 19.40 Konc. dnia; 20.05
Naukowcy — rolnikom; 20.20 Spot-
kanie z gwiazdą; 21.15 Komuni-
katy Totalizatora Sportowego;
21.20 Konc. chopinowski; 22.20 Tu
Radio Kierowców; 22.23 Przypomi-
namy „warszawskich Stomper-
ów”; 22.30 Ludzie, epoki, obycz-
aje; 22.45 „Skądś”; 23.15 Minął
dzień; 23.15 „WOSPR” i TV dla
słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.10 Małe muzyko-
wanie; 7.35 Aud. publicystyczna;
7.50 Gra Warszawska Orkiestra
PR i TV pod dyr. S. Rachonia;
8.10 Tu Jedynka; 30 Aud. Studia
Młodych; 9.40 W rytmie krzesane-
go; 10.10 Szpilki dla każdego; 10.30
Claude Debussy — Trzy Ballady
Francoisa Villona; 10.40 Sprawy
codienne; 11.15 W wakacje melomani;
11.35 Muzyka lud. Mongolii; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
„Śladami Kolberga” — „Motyw
kaszybski”; 12.45 Rytm i mel.
świata; 13.20 Muz. wyścinków; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 Południowe
rytmy; 14.10 Więcej, lepiej, nowo-
czeszniej; 14.30 Studio „Słonecz-
nik”; 14.50 Świat franc. muzyki ka-
meralnej; 15.30 Radioferie; 16.10
Sylwetka kompozytora Enrique
Granadosa; 16.40 Mag. informacyj-
ny; 16.50 Radioexpress; 17.10 Muzyka
lud. poeuropejska; 17.20 Teatr
PR — „To piękne” słuch. Nathalie
Saraut; 18.10 Mag. handlu zagranic-
nego; 19.10 Dźwięki z Beethove-
na; 20.10 „Dla wsi i rolnictwa” —
oszczędności, kredyty, ubezpiecze-
nia; 20.15 Choroby społeczne nad-
al grzań; 20.30 Muzyka ze sta-
rych płyt; 21.50 Komunikaty Tot-
alizatora Sportowego; 22.15 Przegląd
filmowy — Kamera; 22.15 Wiersze
F. Kamockiego; 22.30 Mag. stu-
denci; 23.40 J. Haydn: Kwartet
smyczkowy A-dur op. 55 nr 1.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Odrobina
skrzypiec na co dzień; 8.30 Co kto
lubi; „Dziennik panny służącej” —
pow.; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz
rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gru-
szą; 11.15 Życie rodzinne — mag.;
11.30 Kwintety Milosza Davisa; 12.25
Za kierownicą; 13.10 Powtórka z ro-
zynek; 13.50 „Szaradza” — pow.;
14.10 Lato w Filharmonii; 15.10 Prze-
boje zespołu Osibisa; 15.30 Herbat-
ka przy samowarze; 15.50 Śpiewa
Halina Frackowiak; 16.10 Jam ses-
sion pod gruszą; 16.45 Nasz rok
77; 17.05 Muzyka pociągów; 17.10
Toniak pociągów; 17.15 Muzyka
Muzykowanie; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Pocztówka dźwię-

Kaliskie

Młodzi łączą wypoczynek i pracę

Wiele możliwości zafero-
wano młodzieży województwa kaliskiego pra-
gnącej korzystać z uroków wa-
kacji „za własne zarobione pie-
niądze”. Właśnie pod tym ha-
słem z powodzeniem kontynu-
wana jest ubiegłoroczna akcja
letnia FSZMP, w której ucze-
stniczą uczniowie szkół ponad
podstawowych.

Ta forma spędzania wakacji
staje się coraz bardziej popular-
na i chętniej aprobowana za-
równo przez młodzież jak i do-
rosłych. Hufce zapewniają
czynny wypoczynek i atrakcyj-
nie zorganizowaną rozrywkę, u-
możliwiają młodym bliższe poz-
nanie środowiska robotniczego,
zakładów pracy i przedsię-
wzięcia, w których nierazko
przyjdzie im w przyszłości pra-
cować. Zarobione natomiast w
ten sposób pieniądze przydać
się mogą do atrakcyjnego spe-
dzenia pozostałej części waka-
cji, odciażając wydatki budżetu
rodziców. Organizatorzy huf-
ców podkreślają również nie-
bagatelną walor wychowaw-
czy tej akcji, takie jak bezpo-
średnie poznanie wartości pra-
cy i nauka współżycia w kole-
ktywie.

Tegoroczna akcja letnia
„OHP-77” jest przygotowana
w Kaliszkim niezwykłym staran-
nie. Zapewniono miejsca pra-
cy i zakwaterowania wszyst-
kim chętnym, junacy korzysta-
ją również ze stołówek i opie-
ki lekarskiej. Wszystkie hufce
prowadzą przeszło kilkanaście
niezależnie komendacji OHP. A za-
jęcia nie trzeba szukać, wystar-
czy zgłosić się do któregośkol-
wiek z „Junackich biur pracy”.
W województwie kaliskim jest
ich 8 — we wszystkich więk-
szych ośrodkach miejskich: w

Kaliszu, Ostrowie, Jarocinie,
Ostrzeszowie, Pleszewie, Kroto-
szynie, Wieruszowie i Sycowie.

Formy uczestnictwa w let-
nich hufcach OHP są w tym
roku bardziej zróżnicowane i
dogodne dla młodzieży. Dla
tych, którzy nie mogą podjąć
pracy w brygadach organizo-
wanych nie zabraknie również
zajęcia. Można zatrudnić się
również indywidualnie. Najwię-
cej młodzieży skorzysta z huf-
ców dochodzących i wyjazd-
owych — według przyjętych
zgłoszeń ogółem około 2700
osób. Indywidualnie zgłosiło się
blisko 700 junaków, a miejsce
pracy przygotowano dla nich
800.

W pierwszym turnusie (od 20
czerwca do 9 bm.) we wszystkich
hufcach OHP w Kaliszkim pra-
cowało prawie 1000 dziewcząt i chłop-
ców. Najwięcej przy budowie wzo-
szonych obiektów przemysłowych i
mieszkalnych oraz w spółdzielczo-
ści i w uspołecznionych gospodar-
stwach rolnych. Tam zatrudniają
się przede wszystkim chłopcy.
Dziewczęta natomiast pracują naj-
częściej w zakładach przemysłu
przetwórczego w chłodniach,
przedsiębiorstwach leśnych, tury-
stycznych i gastronomicznych. W
Kaliszu 200-osobowy hufiec jun-
aków pracuje w Zakładzie Przet-
wórstwa Owocowo-Warzywnego
Wojewódzkiej Spółdzielni Ogro-
dniczo-Pszczelarskiej. Niektórym
dziewczętom w niebieskich muni-
dulkach tak podobają się zajęcia
przy zbieraniu truskawek, czere-
śni i warzyw, że postanowiły zo-
stać na następny turnus. Młodzi
kaliszanie wyjechali również do
pracy w hufcach zlokalizowanych
w innych województwach — m.in.
w Lubelskiem, Warszawskim, i
Szczecińskim.

Wakacje upływają jednak
szybko i zostały już tylko dwa
ostatnie turnusy: od 11—30 lip-
ca i w okresie 1—30 sierpnia.
Dla tych, którzy się nie zdecy-

dowali wcześniej do pracy w
zorganizowanych letnich huf-
cach OHP przewidziano jeszcze
jedną formę atrakcyjnego spe-
dzenia wakacji zarobienia na
to własnych środków finanso-
wych. Po raz pierwszy w tym
roku wprowadzono w Kalis-
kiem interesujący eksperyment
— tzw. wakacyjne karty pracy.
Rzecz polega na tym, że chę-
tni do pracy i podróżowania, na
podstawie otrzymanych w „szta-
bach OHP” takich właśnie kart
mogą poruszać się swobodnie
po całym kraju, zatrudniając
się na co najmniej 5 dni w do-
wolnych przedsiębiorstwach
państwowych i uspołecznio-
nych. Inkasując wynagrodze-
nie i uzyskując stempel zakła-
du w karcie pracy, zwiedzić mo-
gą kolejno kilka miast i wiele
okolic, wypoczywając równo-
cześnie. Po przeprowadzeniu 21
dniach łącznie, posiadaczom
takich kart zaliczony zostanie
okres pobytu w hufcu bądź też
praktyki wakacyjnej. O tym,
że był to dobry pomysł, świad-
czy fakt licznych zgłoszeń, gło-
wnie starszej młodzieży. Wielu
takich turystów-junaków poje-
chało z Kaliskiego do pracy w
kierunku Wybrzeża oraz w
stronę Zamościa, gdzie trwają
prace renowacyjne i przygo-
towania tego pięknego renesanso-
wego miasta do jubileuszu
400-lecia istnienia.

Podczas tegorocznej „lata
OHP” procentują obserwacje i
doświadczenia ubiegłorocznej
akcji „Wakacje za własne zaro-
bione pieniądze”. Widać to wy-
raźnie w dobrze zorganizowa-
nych hufcach pracy i w zasto-
sowanych formach czynnego
wypoczynku młodzieży szkol-
nej.

BOGDAN PARDUS

Nad listami czytelników

Mleczne niedomagania

W „Polityce” z 8 lipca czytamy w rubryce
„Z kraju”, że w ubiegłych sześciu latach
produkcja mleka wzrosła w Polsce o 60
procent, ale — jak się należy obawiać — znacz-
ną część tej produkcji zostanie zmarnowana m.
in. z powodu braku chłodziarek, zbyt długiego tran-
sportu mleka do zlewni i braku opakowań. Przykła-
dowo zresztą na to, że z mlekiem bywa „coś nie-
tak” i to z różnych przyczyn, dostarczają rów-
nież czytelnicy „Głosu” w listach do redakcji.

Pisze np. Piotr P. z Długiej Gośliny, że za-
trudniony w tej wsi „mleczarek” (tak zwykło się
nazywać tego, kto odbiera konwie z mlekiem od
gospodarzy i odwozi je do mleczarni) zamiast
udawać się bezpośrednio do zlewni, zajeżdżał
jeszcze na jakiś czas na swe podwórko. Dostawcy
mleka stwierdzili, że z niewiadomych przyczyn
obniżył się w nim procent zawartości tłuszczu.
Gdy mleczarkowi zwrócono uwagę, że zbyt póź-
no powraca z mleczarni w Murowanej Goślinie
i w dodatku w koniach przewozi niszczącą je
serwatę, przez 11 dni w ogóle z tego gospodar-
stwa nie odbierał mleka.

Czesława M. z Nowego Miasta n/Warą w imie-
niu jago mieszkańców powiadomiła redakcję, że
w tamtejszych sklepach nie można kupować mle-
ka, bo często dowożą je z Kostrzyna dopiero oko-
ło 11. Mleka takiego nie można gotować, gdyż
się warzy, a ponadto zdarza się, że cuchnie. Sku-
tek jest taki, że „nasze dzieci i wnuki — czyta-
my w liście — pozbawione są choćby tylko tej
symbolicznej szklanki mleka, którą każde dziecko
powinno codziennie wypijać”.

Również w liście z Ostrowa Wlkp. znajdujemy
m. in. wzmiankę o tym, że nie zawsze w skle-
pach jest mleko i masło, podobnie zresztą, jak
sery i maślanka, a gdy dostarczą trochę jogurtu,
to w mig ludzie go wykupują.

Dodajmy do tego list od Jana T. ze Skórzewa

z Paryża; 19 Powieść w wyd.
dzw. — J. Iwaszkiewicz „Ślawa i
chwała”; 19.35 Opera tygodnia:
Jean — Philippe Rameau; 19.50
„Dziennik panny służącej” —
pow.; 20.10 Tajniki batuty — S. Ga-
lonski; 20.30 Śpiewa Cleo Laine;
20.40 Na poboczu wielkiej polity-
ki — fel.; 20.50 „Szeherazada” —
gra Hubert Laws; 21 „Pani X” —
aud. J. Przybory; 22.08 Marie La-
foret; 22.15 Trzy kwadransy jaz-
zu; 22.35 Czas relaksu; 23.50 Śpie-
wa Bogusław Mec.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7 Konc. poran-
ny; 8 Transmisja z Pr. I; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 Naukowcy — ro-
lnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki

muz.; 13.50 Utwory na wiołoncele
i fortepian Ludwika van Beethove-
na; 14 Omówienie programu lite-
rackiego; 14.25 Radiowy Tygodnik
Kulturalny; 15.05 Widziane z ra-
dia; 15.25 Książki, które na was
czekały; 16.05 Dzieła organowe J.
S. Bacha; 16.40 Słuchacz pisze —
My odpowiadamy; 16.50 Radioex-
press; 17 Kompozytor tygodnia:
W. A. Mozart; 17.15 „Za Odą i
Nysą”; 17.40 Nowości muzyki
rozrywk.; 18.10 Gnieźnieński chór
chłopięcy „Szpaki”; 18.25 W stro-
nę nowej techniki — Transport
ciekiego metalu; 18.40 W trosce o
słowo i treść „Jak cię słyszą tak
cię piszą”; 19 Ekonomia na co
dzień; 19.15 Lekcja j. rosyjskiego;
19.30 Studio Stereo zaprasza (ste-
reo ogólnopolskie); 22.15 Rozmowy

o książkach; 22.35 Panorama mu-
zyki eksperymentalnej.
Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Dwaj pano-
wie N” — polski film fab. (po-
wstanie); 15.35 — Wakacyjne
Kino Młodych — z cyklu: „Pod-
ziemny front” — „Poste restan-
te” — film ser. prod. polskiej;
16 — „Obiektyw”; 16.20 — Dzie-
niak (kol.); 16.30 — Losowanie
Małego Lotka; 16.45 — „Tajemni-
cza wyspa” — odc. pt. „Rozbitko-
wie” — film ser. prod. franc.
(kol.); 17.40 — Studio Sport —

Poznańskie

Duża szansa małej spółdzielni

Rolnicza Spółdzielnia Pro-
dukcyjna w Świerkówkach
(gmina Oborniki) była do nie-
dawna jedną z najmniejszych
w województwie poznańskim,
choć uzyskiwane wyniki go-
spodarcze stawały ją wśród
najlepszych. Teraz jednak zna-
cznie się rozrosła, otrzymując
dużą szansę rozwoju. Stało się
to dzięki przyłączeniu do niej
sąsiedniej RSP — Gołębowo
oraz Rolniczej Spółdzielni Ogro-
dniczo-Pszczelarskiej „Bartnik”
w Złotowie w ościenniej gmi-
nie — Suchy Las.

Kombinat w Świerkówkach
ma obecnie 860 hektarów zie-
mi i zamierza rozwinąć specja-
lizację produkcji zwierzęcej
poszczególnych gospodarstw.
W Gołębowie hodować się bę-
dzie bydło i trzodę (zwłaszcza
warchlaki), w Złotowie —
buhaje, a w Świerkówkach
tylko bydło mleczne; wszędzie
zaś intensyfikowana będzie
jednocześnie produkcja roślin-
na. Dla realizacji wszystkich
zamierzeń podjęto już pierwsze
inicjatywy.

Wydatnie poprawić się też
mają w najbliższym czasie wa-
runki socjalno-bytowe (głównie
mieszkanie) członków
kombinatu. (bop)

ZAWSZĄ O WSZYSTKIM

ATRAKCYJNE LATO

GNIEZNO. Atrakcyjnie spo-
najbliższe 3 tygodnie grupa
nielskich harcerzy, wyróż-
nionych się w nauce i pracy spo-
lnej. W nagrodę wyjechali oni
interesująco zapowiadający
obóz do miejscowości Otten-
u ujścia Łaby w RFN. Jest to
lejn przejaw kontaktów (i
wzajemnej tradycyjnie letniej
miany grup wakacyjnych) z
tejszym kołem młodzieży.

KOLEJNE PRZEDSZKOLE

WĄGROWIEC. Oddano tar-
użytku drugie w tym roku w
jewództwie piłskim przeds-
Placówka ta przyjmie w czte-
oddziałach 120 dzieci. Wcze-
oddano do użytku sześcioc-
tów przedszkole w Jastrzę-
również na 120 miejsc, a do
ca roku gotowe będą dwi-
inwestycje tego typu w Złot-
i Rogoźnie — po 120 miejsc
da. (ryk)

ODPOWIADAM

Ewa M. — Obraz ocenił
kustosze Muzeum Narodowego
Poznania, al. Marcinkowa
względnie „Dessa”, Dzieła
i Antyki — Stary Rynek 48.

Zbiór traw siewnych



Osobliwością rozpoczętego okresu małych żniw jest to, że
niezbiiera się trawy siewne. A że pogoda sprzyja tym pracom
raz więcej ziarna trafia do magazynów „Centrali Nasiennej”.
zdjęciu: rolnik ze wsi Michałów w gminie Żelazków (woj.
skie) — K. Wawrzyniak podczas koszenia trawy.
Fot. — H. Kani

Laureaci konkursu upowszechniania książek

Konkurs „Każdy klub rolnika i ośrodek nowoczesnej gospod-
— punktem księgarskim”, organizowany przez Centralny Zwią-
Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” i Zjednoczenie K-
garstwa w Warszawie, został podsumowany. Województwo poznań-
skie zdobyło w nim II miejsce w kraju.

Centralna komisja przyznała nagrody pieniężne gospodarzom tr-
placówek, które wykazały się najlepszymi wynikami w upowsze-
nieniu książek wśród ludności wiejskiej. Z województwa pozna-
ńskiego otrzymały je: Czesława Górecka z Jankowic, Urszula N-
wrocka z Buku, Pelagia Kondrat z Obory, Cecylia Mańkiewicz z D-
bierzyna i Antonina Kryskowiak z Mieściska.

Z województwa kaliskiego wyróżnione zostały: Lucja Wojtasik
ośrodka „Nowoczesna gospodyni” w Ostrowie, Danuta Słojews-
z Pacanowie i Lucja Wojtasik z Rosznowa. Z Konińskiego nagro-
otrzymały: Józefa Szczecińska — Malanów, Wiesława Grzelak-
Uniejów i Helena Szlapsowa — Brudzew. Z Piłskiego natomiast
Kazimiera Sliwa — Ujście, Krystyna Grzecka — Dziembowo i Z-
Jelińska — Morzewo. Laureatkami z województwa leszczyńskiego
zostały: Krystyna Kucharczyk — ośrodek „Nowoczesna Gospody-
Poniec i Stanisława Śmietala — Kapszewo.

Wielkopolska w konkursie zajęła czwarte miejsce — czytelnicy
rozwiązali się we wszystkich klubach i ośrodkach „Nowoczesna Gosp-
dyni”. Duży wkład pracy w upowszechnienie książki wkładała
mównicy działów — samorządów i organizacji WZSR w Poznaniu,
Kaliszu, Pile, Lesznie i Koninie oraz Przedsiębiorstwa „Domu Książ-
ki” w Poznaniu. (stach)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwie

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.

KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

transmisja z międzynarodowych
zawodów Iekkoatletycznych o me-
moriał J. Michałowicza (kol.); 19
— Dobranoc dla najmłodszych i
program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — „Zemsta Staro-
Nieopierza” — widowisko muz.
na motywach operetki Jana
Straussa (kol.); 21.45 — „Jeszcze
jeden sposób” — czesoch. nowela
filmowa; 22.20 — „Spotkanie z me-
dycyną” (kol.); 22.50 — Dziennik
(kol.).

PROGRAM 2: 16.40 — Z cyklu:
„Nauka i technika ZSSR” — film
popul.-nauk. — „W skarbniach
biosfery” (kol.); 17 — Spotkanie
z gwiazdą — Joe Dassin — pro-
gram rozrywkowy (kol.); 18 —

Kino filmów animowanych
„Nasz sąsiad Filip” — prod.
chłostowackiej; „Intermezzo
wiecznej miłości” — prod. rum-
skiej; „Orfeusz i Eurydyka” —
prod. polskiej; „Młyn do
wy” — prod. polskiej; „Czerni-
i czarne” — prod. polskiej;
— „Teleskop”; 19 — Dobranoc
najmłodszych i program dla
dzieci (kol.); 19.30 — Wie-
z dziennikiem (kol.); 20.30 —
dio Sport — wokół stadionu
21.30 — Z cyklu spotkania z
wetki X Muzy — Bogusław
ski; 21.55 — 24 godziny
22.05 — Filmy festiwalu kran-
skiego (kol.); „Rekolekcje
wszystkich” i „Hokej”; 21.55
Wakacje z językiem angiels-
cz. 4.